

Biskup Giuseppe Malandrino i Sługa Boży Nino Baglieri

Biskup Giuseppe Malandrino, IX biskup diecezji Noto, powrócił do Domu Ojca 3 sierpnia 2025 roku, w dniu, w którym obchodzone jest święto Patronki Diecezji Noto, Matki Bożej „Scala del Paradiso”. 94 lata życia, 70 lat kapłaństwa i 45 lat konsekracji biskupiej to imponujące liczby dla człowieka, który służył Kościołowi jako Pasterz z „zapachem owiec”, jak często podkreślał papież Franciszek.

Piorunochron ludzkości

Podczas swojej posługi pasterskiej w Diecezji Noto (19.06.1998 – 15.07.2007) miał okazję pielęgnować przyjaźń ze Sługą Bożym Nino Baglierim. Prawie nigdy nie brakowało „przystanku” w domu Nino, gdy obowiązki duszpasterskie prowadziły go do Modica. W swoim świadectwie bp. Malandrino mówi: „...znajdując się przy łóżku Nino, miałem żywe wrażenie, że ten nasz ukochany chory brat był naprawdę „piorunochronem ludzkości”, zgodnie z koncepcją cierpiących, która jest mi tak droga i którą chciałem zaproponować również w Liście Pasterskim o misji stałej „Będziecie moimi świadkami” (2003). Bp. Malandrino pisze: „Konieczne jest rozpoznanie w chorych i cierpiących oblicza cierpiącego Chrystusa i służenie im z tą samą troską i tą samą miłością Jezusa w Jego męce, przeżywanej w duchu posłuszeństwa Ojcu i solidarności z braćmi”. To zostało w pełni ucieleśnione przez najdroższą matkę Nino, panią Peppinę. Ona, typowa sycylijska kobieta, o silnym charakterze i wielkiej determinacji, odpowiada lekarzowi, który proponuje eutanazję dla jej syna (ze względu na poważny stan zdrowia i perspektywę życia jako sparaliżowany): „jeśli Bóg go chce, to go zabierze, ale jeśli mi go zostawi, to będę szczęśliwa, opiekując się nim przez całe życie”. Czy matka Nino była świadoma w tamtym momencie, na co się naraża? Czy Maryja, matka Jezusa, była świadoma, ile bólu będzie musiała cierpieć

za Syna Bożego? Odpowiedź, patrząc na nią ludzkimi oczami, wydaje się niełatwa, zwłaszcza w naszym społeczeństwie XXI wieku, gdzie wszystko jest ulotne, płynne, zużywa się w „mgnieniu oka”. „Fiat” matki Peppiny stało się, podobnie jak Maryi, „Tak” wiary i przylgnięcia do tej woli Bożej, która znajduje spełnienie w umiejętności niesienia Krzyża, w umiejętności oddania „duszy i ciała” na realizację Planu Bożego.

Od cierpienia do radości

Relacja przyjaźni między Nino a mons. Malandrino nawiązała się, gdy ten ostatni był jeszcze biskupem Acireale, bowiem już w odległym 1993 roku, za pośrednictwem Ojca Attilio Balbinota, kamilianina bardzo bliskiego Nino, obdarował go swoją pierwszą książką: „Od cierpienia do radości”. W doświadczeniu Nino relacja z Biskupem jego diecezji była relacją całkowitego synostwa. Od momentu przyjęcia Planu Bożego wobec niego, dawał odczuć swoją „aktywną” obecność, ofiarowując cierpienia za Kościół, Papieża i Biskupów (a także kapłanów i misjonarzy). Ta relacja synostwa była corocznie odnawiana z okazji 6 maja, dnia upadku, postrzeganego później jako tajemniczy początek odrodzenia. 8 maja 2004 roku, kilka dni po tym, jak Nino obchodził 36. rocznicę Krzyża, bp. Malandrino udaje się do jego domu. On, wspominając to spotkanie, pisze w swoich wspomnieniach: „zawsze jest wielką radością za każdym razem, gdy go widzę i otrzymuję tyle energii i siły, aby nieść mój Krzyż i ofiarować go z tak wielką Miłością dla potrzeb Świętego Kościoła, a w szczególności dla mojego Biskupa i dla naszej Diecezji, niech Pan zawsze daje mu więcej świętości, aby prowadził nas przez wiele lat zawsze z większym zapałem i miłością...”. Dalej: „... Krzyż jest ciężki, ale Pan daje mi tyle łask, które sprawiają, że cierpienie jest mniej gorzkie i staje się lekkie i słodkie, Krzyż staje się Darem, ofiarowanym Panu z tak wielką Miłością dla zbawienia dusz i nawrócenia grzeszników...”. Wreszcie, należy podkreślić, że w tych chwilach łaski nigdy nie brakowało nalegającej i stałej prośby o „pomoc w staniu się świętym z Krzyżem każdego dnia”. Nino, bowiem,

absolutnie chce zostać świętym.

Przedwczesna beatyfikacja

W tym sensie, momentem o wielkim znaczeniu były uroczystości pogrzebowe Sługi Bożego 3 marca 2007 roku, kiedy to właśnie bp. Malandrino, na początku Celebracji Eucharystycznej, z pobożnością pochylił się, choć z trudem, aby pocałować trumnę zawierającą śmiertelne szczątki Nino. Był to hołd dla człowieka, który przeżył 39 lat swojego życia w ciele, które „nie czuło”, ale które emanowało radością życia w 360 stopniach. bp. Malandrino podkreślił, że celebrowanie Mszy Świętej na dziedzińcu Salezjanów, który na tę okazję stał się „katedrą” pod gołym niebem, była autentyczną apoteozą (uczestniczyły w niej tysiące płaczących ludzi) i wyraźnie i wspólnotowo odczuwało się, że nie jest to pogrzeb, lecz prawdziwa „beatyfikacja”. Nino, swoim świadectwem życia, stał się bowiem punktem odniesienia dla wielu, młodych i starszych, świeckich i konsekrowanych, matek i ojców rodzin, którzy dzięki jego cennemu świadectwu potrafili odczytać swoje istnienie i znaleźć odpowiedzi, których nie potrafili znaleźć gdzie indziej. Również bp. Malandrino wielokrotnie podkreślał ten aspekt: „ faktycznie, każde spotkanie z najdroższym Nino było dla mnie, jak dla wszystkich, silnym i żywym doświadczeniem budowania i potężnym – w swojej słodczy – bodźcem do cierpliwego i hojnego daru. Obecność Biskupa zawsze sprawiała mu ogromną radość, ponieważ oprócz uczucia przyjaciela, który go odwiedzał, odczuwał w niej komunie kościelną. Oczywiście jest, że to, co otrzymywałem od niego, zawsze było znacznie więcej niż to niewiele, co mogłem mu dać”. „Fiksacją” Nino było „stanie się świętym”: przeżycie i pełne ucieleśnienie Ewangelii Radości w Cierpieniu, z jego fizycznymi cierpieniami i jego całkowitym oddaniem dla ukochanego Kościoła, sprawiły, że wszystko nie zakończyło się jego odejściem do Niebiańskiej Jerozolimy, ale trwało nadal, jak podkreślił bp. Malandrino na pogrzebie: „... misja Nino trwa teraz również poprzez jego pisma, On sam zapowiedział to w swoim Testamencie duchowym”: „... moje pisma będą kontynuować

moje świadectwo, będę nadal dawać radość wszystkim i mówić o Wielkiej Miłości Boga i o Cudach, które uczynił w moim życiu". To wciąż się spełnia, ponieważ „nie może być ukryte miasto położone na górze, ani nie zapala się lampy, aby ją postawić pod korcem, lecz na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu” (Mt 5,14-16). Metaforycznie chce się podkreślić, że „światło” (rozumiane szeroko) musi być widoczne, prędzej czy później: to, co ważne, wyjdzie na jaw i zostanie rozpoznane. Powrót w tych dniach – naznaczonych śmiercią bp. Malandrino, jego pogrzebami w Acireale (5 sierpnia, Matki Bożej Śnieżnej) i w Noto (7 sierpnia) z późniejszym pochówkiem w katedrze, której sam tak bardzo pragnął renowacji po zawaleniu się 13 marca 1996 roku i która została ponownie otwarta w marcu 2007 roku (miesiąc, w którym zmarł Nino Baglieri) – oznacza ponowne prześledzenie tej więzi między dwoma wielkimi postaciami Kościoła w Noto, silnie ze sobą splecionymi i obydwooma zdolnymi pozostawić w nim znak, który nie przemija.

Roberto Chiaramonte

W górę! Święty Piotr Jerzy Frassati

„Najdrożsi młodzi, naszą nadzieją jest Jezus. To On, jak mówił Święty Jan Paweł II, «wzbudza w was pragnienie, by uczynić z waszego życia coś wielkiego [...], by poprawić siebie i społeczeństwo, czyniąc je bardziej ludzkim i braterskim» (XV Światowy Dzień Młodzieży, Czuwanie Modlitewne, 19 sierpnia 2000). Trzymajmy się Go, pozostańmy w Jego przyjaźni, zawsze, pielęgnując ją modlitwą, adoracją, Komunią Eucharystyczną, częstą Spowiedzią, hojną miłością, jak nauczyl nas błogosławieni Piotr Jerzy Frassati i Karol Acutis, którzy

wkrótce zostaną ogłoszeni Świętymi. Dążcie do wielkich rzeczy, do świętości, gdziekolwiek jesteście. Nie zadowalajcie się mniej. Wtedy zobaczycie, jak każdego dnia, w was i wokół was, rośnie światło Ewangelii” (Papież Leon XIV – homilia podczas Jubileuszu Młodych – 3 sierpnia 2025).

Piotr Jerzy i ksiądz Cojazzi

Senator Alfredo Frassati, ambasador Królestwa Włoch w Berlinie, był właścicielem i dyrektorem turyńskiego dziennika „La Stampa”. Salezjanie mieli wobec niego duży dług wdzięczności. Z okazji wielkiej, skandalicznej nagonki, znanej jako „Wydarzenia z Varazze”, podczas której próbowano rzucić błoto na honor salezjanów, Frassati stanął w ich obronie. Podczas gdy nawet niektóre katolickie gazety wydawały się zagubione i zdezorientowane w obliczu ciężkich i bolesnych oskarżeń, „La Stampa”, po szybkim dochodzeniu, wyprzedziła wnioski wymiaru sprawiedliwości, ogłaszając niewinność salezjanów. Kiedy więc z domu Frassatich nadeszła prośba o salezjanina, który zająłby się nauką dwóch synów senatora, Piotra Jerzego i Luciany, ksiądz Paweł Albera, Przełożony Generalny, poczuł się zobowiązany do jej przyjęcia. Wysłał księdza Antonio Cojazzi (1880-1953). Był to odpowiedni człowiek: wysoka kultura, młodzieńczy temperament o wyjątkowej zdolności komunikacji. Ksiądz Cojazzi ukończył studia humanistyczne w 1905 roku, filozoficzne w 1906 roku, a także uzyskał dyplom uprawniający do nauczania języka angielskiego po kursie w Anglii.

W domu Frassatich ksiądz Cojazzi stał się czymś więcej niż tylko „korepetytorem” opiekującym się dziećmi. Stał się przyjacielem, zwłaszcza Piotra Jerzego, o którym powie: „Poznałem go jako dziesięciolatek i towarzyszyłem mu przez prawie całe gimnazjum i liceum, udzielając lekcji, które w pierwszych latach były codzienne; towarzyszyłem mu z rosnącym zainteresowaniem i uczuciem”. Piotr Jerzy, który stał się jednym z czołowych młodych ludzi Akcji Katolickiej w Turynie, słuchał konferencji i wykładów, które ksiądz Cojazzi prowadził dla członków Koła C. Balbo, z zainteresowaniem śledził

„Rivista dei Giovani”, czasem wspinał się do Valsalice w poszukiwaniu światła i rady w decydujących momentach.

Moment rozgłosu

Piotr Jerzy zyskał rozgłos podczas Krajowego Kongresu Młodzieży Katolickiej we Włoszech w 1921 roku: pięćdziesiąt tysięcy młodych ludzi maszerowało przez Rzym, śpiewając i modląc się. Piotr Jerzy, student politechniki, niósł trójkolorową flagę turyńskiego koła C. Balbo. Królewskie wojska nagle otoczyły ogromny pochód i zaatakowały go, by wyrwać flagi. Chciano zapobiec zamieszkom. Świadek opowiadał: „Biją kolbami karabinów, chwytają, łamią, wrywają nasze flagi. Widzę Piotra Jerzego zmagającego się z dwoma strażnikami. Przybiegamy mu z pomocą, a flaga, ze złamanym drzewcem, pozostaje w jego rękach. Zmuszeni do uwięzienia na dziedzińcu, młodzi katolicy są przesłuchiwanii przez policję. Świadek wspomina dialog prowadzony z manierami i uprzejmościami, jakich używa się w podobnych okolicznościach:

– A ty, jak się nazywasz?

– Piotr Jerzy Frassati, syn Alfreda.

– Co robi twój ojciec?

– Ambasador Włoch w Berlinie.

Zdumienie, zmiana tonu, przeprosiny, oferta natychmiastowej wolności.

– Wyjdę, kiedy wyjdą inni.

Tymczasem bestialski spektakl trwa. Ksiądz zostaje wrzucony, dosłownie wrzucony na dziedziniec z podartą sutanną i krwawiącym policzkiem... Razem uklękliśmy na ziemi, na dziedzińcu, gdy ten podarty ksiądz podniósł różaniec i powiedział: Chłopcy, módlmy się za nas i za tych, którzy nas pobili!”.

Kochał biednych

Piotr Jerzy kochał biednych, szukał ich w najodleglejszych dzielnicach miasta; wspinał się po wąskich i ciemnych schodach; wchodził na poddasza, gdzie mieszkała tylko nędza i ból. Wszystko, co miał w kieszeni, było dla innych, tak jak

wszystko, co miał w sercu. Zdarzało mu się spędzać noce przy łóżkach nieznanych chorych. Pewnej nocy, gdy nie wracał do domu, coraz bardziej zaniepokojony ojciec dzwonił na policję, do szpitali. O drugiej usłyszał, jak klucz przekręca się w zamku, i Piotr Jerzy wszedł. Tata wybuchnął:

– Słuchaj, możesz być poza domem w dzień, w nocy, nikt ci nic nie powie. Ale kiedy wracasz tak późno, uprzedź, zadzwoń!

Piotr Jerzy spojrzał na niego i z typową dla siebie prostotą odpowiedział:

– Tato, tam, gdzie byłem, nie było telefonu.

Konferencje św. Wincentego a Paulo widziały go jako gorliwego współpracownika; biedni znali go jako pocieszyciela i pomocnika; nędzne poddasza często gościły go w swoich ponurych murach jako promień słońca dla ich opuszczonych mieszkańców. Kierowany głęboką pokorą, nie chciał, aby to, co robił, było znane komukolwiek.

„Jerzyk przystojny i święty”

W pierwszych dniach lipca 1925 roku Piotr Jerzy został zaatakowany i powalony przez gwałtowny atak polio. Miał 24 lata. Na łożu śmierci, podczas gdy straszna choroba niszczyła mu plecy, myślał jeszcze o swoich biednych. Na kartce, z już prawie nieczytelnym pismem, napisał do inżyniera Grimaldiego, swojego przyjaciela: „Oto zastrzyki od Conversa, polisa jest od Sappy. Zapomniałem o niej, odnów ją ty”.

Po powrocie z pogrzebu Piotra Jerzego, ksiądz Cojazzi napisał od razu artykuł do „Rivista dei Giovani”: „Powtórzę stare, ale najszczerze zdanie: nie sądziłem, że tak bardzo go kocham. Jerzyk przystojny i święty! Dlaczego te słowa tak uporczywie śpiewają w moim sercu? Ponieważ słyszałem je powtarzane, słyszałem je wypowiedane przez prawie dwa dni, przez ojca, przez matkę, przez siostrę, głosem, który zawsze mówił i nigdy nie powtarzał. I dlaczego pojawiają się pewne wersy ballady Deroulède’a: «Będzie się o nim długo mówić, w złotych pałacach i w zagubionych chatkach! Bo o nim będą mówić także nędzne chaty i poddasza, gdzie tyle razy przechodził jako anioł pocieszyciel». Poznałem go jako dziesięciolatka i

towarzyszyłem mu przez prawie całe gimnazjum i część liceum... towarzyszyłem mu z rosnącym zainteresowaniem i uczuciem aż do jego dzisiejszego przemienienia... Napiszę jego życie. Chodzi o zebranie świadectw, które przedstawiają postać tego młodego człowieka w pełni jego światła, w prawdzie duchowej i moralnej, w świetlistym i zaraźliwym świadectwie dobroci i hojności”.

Bestseller katolickiego wydawnictwa

Zachęcony i poparty również przez arcybiskupa Turynu, Mons. Giuseppe Gambę, ksiądz Cojazzi zabrał się do pracy z zapałem. Świadectwa napływały liczne i wartościowe, zostały starannie uporządkowane i zweryfikowane. Matka Piotra Jerzego śledziła pracę, dawała sugestie, dostarczała materiały. W marcu 1928 roku ukazało się życie Piotra Jerzego. Luigi Gedda pisze: „Był to oszałamiający sukces. W ciągu zaledwie dziewięciu miesięcy wyczerpano 30 tysięcy egzemplarzy książki. W 1932 roku rozproszono już 70 tysięcy egzemplarzy. W ciągu 15 lat książka o Piotrze Jerzym doczekała się 11 wydań i być może była bestsellerem katolickiego wydawnictwa w tamtym okresie”. Postać oświetlona przez księdza Cojazziego była sztandarem dla Akcji Katolickiej w trudnych czasach faszyzmu. W 1942 roku imię Piotra Jerzego Frassatiego nosiło: 771 młodzieżowych stowarzyszeń Akcji Katolickiej, 178 sekcji aspirantów, 21 stowarzyszeń uniwersyteckich, 60 grup studentów szkół średnich, 29 konferencji św. Wincentego, 23 grupy Ewangelii... Książka została przetłumaczona na co najmniej 19 języków.

Książka księdza Cojazziego stanowiła punkt zwrotny w historii włoskiej młodzieży. Piotr Jerzy był ideałem wskazanym bez żadnych zastrzeżeń: kimś, kto potrafił udowodnić, że bycie chrześcijaninem do końca wcale nie jest utopijne ani fantastyczne.

Piotr Jerzy Frassati oznaczał również punkt zwrotny w historii księdza Cojazziego. Ta kartka napisana przez Piotra Jerzego na łożu śmierci ujawniła mu w konkretny, niemal brutalny sposób świat biednych. Sam ksiądz Cojazzi pisze: „W Wielki Piątek tego roku (1928) z dwoma studentami uniwersytetu przez cztery

godziny odwiedzałem biednych poza Porta Metronia. Ta wizyta przyniosła mi bardzo zdrową lekcję i upokorzenie. Pisałem i mówiłem bardzo dużo o Konferencjach św. Wincentego... a jednak nigdy ani razu nie poszedłem odwiedzić biednych. W tych brudnych barakach często łzy napływały mi do oczu... Wniosek? Oto on, jasny i surowy dla mnie i dla was: mniej pięknych słów, a więcej dobrych uczynków”.

Żywy kontakt z biednymi to nie tylko natychmiastowe wcielenie Ewangelii, ale szkoła życia dla młodych. Są najlepszą szkołą dla młodych, by ich wychować i utrzymać w powadze życia. Jak może marnować swoje pieniądze, swój czas, swoją młodość ten, kto odwiedza biednych i dotyka ich materialnych i moralnych ran? Jak może narzekać na swoje trudy i bóle, skoro z bezpośredniego doświadczenia wie, że inni cierpią bardziej niż on?

Nie wegetować, ale żyć!

Piotr Jerzy Frassati jest świetlistym przykładem młodzieńczej świętości, aktualnej, „osadzonej” w naszych czasach. Potwierdza on po raz kolejny, że wiara w Jezusa Chrystusa jest religią silnych i prawdziwie młodych, która sama może oświecić wszystkie prawdy światłem „tajemnicy” i która tylko ona może dać doskonałą radość. Jego istnienie jest doskonałym modelem normalnego życia dostępnego dla każdego. On, jak wszyscy naśladowcy Jezusa i Ewangelii, zaczął od małych rzeczy; doszedł do najwznioślejszych wyżyn, unikając kompromisów z życiem przeciętnym i bezsensownym oraz wykorzystując naturalną upartość w swoich stałych postanowieniach. Wszystko w jego życiu było dla niego stopniem do wspinaczki; nawet to, co powinno być dla niego przeszkodą. Wśród towarzyszy był nieustraszoną i żywiołowym animatorem każdego przedsięwzięcia, skupiając wokół siebie tyle sympatii i podziwu. Natura obdarzyła go hojnie: pochodził z renomowanej rodziny, bogaty, o solidnym i praktycznym umyśle, o imponującej i krzepkiej budowie ciała, z pełnym wykształceniem, niczego mu nie brakowało, by zrobić karierę w życiu. Ale on nie zamierzał wegetować, lecz zdobyć swoje

miejsce pod słońcem, walcząc. Był to człowiek o silnym charakterze i duszą chrześcijanina.

Jego życie miało w sobie spójność, która opierała się na jedności ducha i istnienia, wiary i czynów. Źródłem tej tak świetlistej osobowości było głębokie życie wewnętrzne. Frassati modlił się. Jego pragnienie łaski sprawiało, że kochał wszystko, co wypełnia i wzbogaca ducha. Codziennie przystępował do Komunii Świętej, a potem długo pozostawał u stóp ołtarza, nic nie było w stanie go rozproszyć. Modlił się w górach i w drodze. Nie była to jednak wiara ostentacyjna, choć znaki krzyża czynione na publicznej drodze, przechodząc obok kościołów, były duże i pewne, choć Różaniec odmawiał głośno, w wagonie kolejowym czy w pokoju hotelowym. Była to raczej wiara przeżywana tak intensywnie i szczerze, że wybuchała z jego hojnej i szczerej duszy z prostotą postawy, która przekonywała i wzruszała. Jego formacja duchowa umocniła się w nocnych adoracjach, których był gorliwym orędownikiem i niezawodnym uczestnikiem. Odbył więcej niż raz rekolekcje, czerpiąc z nich spokój i duchową siłę.

Książka księdza Cojazziego kończy się zdaniem: „Poznać go lub usłyszeć o nim, to znaczy go kochać, a kochać go, to znaczy za nim podążać”. Życzę, aby świadectwo Piotra Jerzego Frassatiego było „solą i światłem” dla wszystkich, zwłaszcza dla dzisiejszej młodzieży.

Habemus Papam: Leone XIV

*8 maja 2025 r., w dniu wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Różańca Świętego z Pompei, wybrano **kardynała Roberta Francisa Prevosta** (69 lat) na **267. papieża**. Jest to pierwszy papież urodzony w Stanach Zjednoczonych, który przyjął imię Leon XIV.*

Przedstawiamy jego podstawowe dane biograficzne

Data urodzenia: 14 września 1955 r., Chicago (Illinois, USA)

Rodzina: Louis Marius Prevost (pochodzenia francuskiego i włoskiego) i Mildred Martínez (pochodzenia hiszpańskiego); bracia Louis Martín i John Joseph

Języki: angielski, hiszpański, włoski, portugalski i francuski; zna łacinę i niemiecki

Pseudonim w Peru: „*Latin Yankee*” – podsumowanie jego podwójnej tożsamości kulturowej

Obywatelstwo: amerykańskie i peruwiańskie

Wykształcenie

- Niższe seminarium augustianów (1973)
- Licencjat z matematyki, Villanova University (1977)
- Magister teologii, Catholic Theological Union, Chicago (1982)
- Licencjat z prawa kanonicznego, Papieski Uniwersytet św. Tomasza z Akwinu – Angelicum (1984)
- Doktorat z prawa kanonicznego, Papieski Uniwersytet św. Tomasza z Akwinu – Angelicum (1987), praca doktorska: „Rola lokalnego przeora Zakonu św. Augustyna”
- Życie zakonne: nowicjat w Saint Louis w prowincji Matki Bożej Dobrej Rady Zakonu św. Augustyna (1977)
- Śluby wieczyste (29.08.1981)
- Święcenia kapłańskie: 19.06.1982, Rzym (z rąk arcybiskupa Jeana Jadota)

Służba i główne zadania

1985-1986: Misjonarz w Chulucanas, Piura (Peru)

1987: Dyrektor ds. powołań i dyrektor misji prowincji augustiańskiej „Matki Dobrej Rady” w Olympia Fields w stanie Illinois (USA)

1988: wysłany na misję do Trujillo (Peru) jako dyrektor projektu wspólnej formacji aspirantów augustianów z wikariatów Chulucanas, Iquitos i Apurímac

1988-1992: przełożony wspólnoty

1992-1998: Nauczyciel profesów

1989-1998: Wikariusz sądowy w archidiecezji Trujillo, profesor prawa kanonicznego, patrystyki i moralności w Wyższym Seminarium Duchownym „San Carlos e San Marcelo”

1999: Przełożony prowincjalny prowincji »Matka Dobrej Rady« (Chicago)

2001-2013: przełożony generalny augustianów przez dwie kadencje (ok. 2700 zakonników w 50 krajach)

2013: nauczyciel profesów i wikariusz prowincjalny w swojej prowincji (Chicago)

2014: administrator apostolski diecezji Chiclayo i biskup tytularny Sufar w Peru (mianowany biskupem 3 listopada 2014 r.)

2014: konsekracja biskupia w święto Matki Bożej z Guadalupe (12 grudnia 2014 r.)

2015: mianowany biskupem Chiclayo (26.09.2015)

2018: drugi wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Peru (08.03.2018 – 30.01.2023)

2020: administrator apostolski Callao w Peru (15.04.2020 – 17.04.2021)

2023: arcybiskup ad personam (30.01.2023 – 30.09.2023)

2023: Prefekt Dykasterii ds. Biskupów (30.01.2023 [12.04.2023] – 09.05.2025)

2023: Przewodniczący Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej (30.01.2023 [12.04.2023] – 09.05.2025)

2023: mianowany kardynałem diakonem, tytularnym biskupem S. Monica degli Agostiniani (30.09.2023 [28.01.2024] – 06.02.2025)

2025: Awansowany na kardynała biskupa diecezji suburbikarnej Albano (06.02.2025 – 08.05.2025)

2025: Wybrany Papieżem (08.05.2025)

Służba w Kurii Rzymskiej

Był członkiem Dykasterii ds. Ewangelizacji, sekcji ds. Pierwszej Ewangelizacji i nowych Kościołów partykularnych; ds. doktryny wiary; ds. Kościołów wschodnich; ds. duchowieństwa; ds. instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia

apostolskiego; ds. kultury i edukacji; ds. tekstów legislacyjnych oraz Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego.

Niech Duch Święty oświeca jego posługę, tak jak uczynił to w przypadku wielkiego św. Augustyna.

Módlmy się o owocny i pełen nadziei pontyfikat!

Wybór 266. następcy św. Piotra

Każda śmierć lub rezygnacja papieża otwiera jedną z najdelikatniejszych faz życia Kościoła katolickiego: wybór Następcy św. Piotra. Choć ostatni konklawe odbyło się w marcu 2013 roku, kiedy Jorge Mario Bergoglio został papieżem Franciszkiem, zrozumienie, jak wybiera się papieża, jest kluczowe, by pojąć funkcjonowanie instytucji liczącej sobie tysiące lat, która wpływa na ponad 1,3 miliarda wiernych i – pośrednio – na światową geopolitykę.

1. Sede vacante

Wszystko zaczyna się od **sede vacante**, czyli okresu między śmiercią (lub rezygnacją) urzędującego papieża a wyborem nowego. Konstytucja apostolska *Universi Dominici Gregis*, promulgowana przez Jana Pawła II 22 lutego 1996 roku i zaktualizowana przez Benedykta XVI w 2007 i 2013 roku, określa szczegółowe procedury.

Stwierdzenie wakatu

W przypadku śmierci: Kardynał Kamerling – obecnie kard. Kevin Farrell – oficjalnie stwierdza zgon, zamyka i plombuje apartament papieski oraz powiadamia o tym Kardynała Dziekana

Kolegium Kardynalskiego.

W przypadku rezygnacji: *sede vacante* rozpoczyna się w godzinie wskazanej w akcie rezygnacji, jak miało to miejsce 28 lutego 2013 roku o godz. 20:00 w przypadku Benedykta XVI.

Administracja zwyczajna

Podczas *sede vacante* Kamerling zarządza materialnie majątkiem Stolicy Apostolskiej, ale nie może podejmować czynności zastrzeżonych wyłącznie dla papieża (mianowania biskupów, decyzje doktrynalne itp.).

Kongregacje ogólne i partykularne

Wszyscy kardynałowie – elektorzy i nieelektorzy – obecni w Rzymie zbierają się w Sali Synodu, by omówić pilne sprawy. Kongregacje „partykularne” obejmują kamerlinga i trzech kardynałów wybranych losowo na zmianę; kongregacje „ogólne” obejmują całe Kolegium Kardynalskie i służą m.in. do ustalenia daty rozpoczęcia konklawe.

2. Kto może wybierać i kto może zostać wybrany

Elektorzy

Od motu proprio *Ingravescentem aetatem* (1970) Pawła VI prawo głosu mają **tylko kardynałowie, którzy nie ukończyli 80 lat przed rozpoczęciem *sede vacante***. Maksymalna liczba elektorów wynosi 120, choć może być tymczasowo przekroczona z powodu bliskich konsystorzów.

Elektorzy muszą:

- być obecni w Rzymie przed rozpoczęciem konklawe (z wyjątkiem poważnych przyczyn);
- złożyć przysięgę zachowania tajemnicy;
- zamieszkać w *Domu Świętej Marty*, rezydencji ustanowionej przez Jana Pawła II, by zapewnić godność i dyskrecję.

Klauzura nie jest średniowiecznym kaprysem: ma chronić wolność sumienia kardynałów i zabezpieczać Kościół przed nieuprawnionymi wpływami. Naruszenie tajemnicy skutkuje automatyczną ekskomuniką.

Kandydaci

Teoretycznie **każdy ochrzczony mężczyzna** może zostać papieżem, ponieważ urząd piotrowy jest prawem Boskim. Jednak od średniowiecza papież zawsze wybierany był spośród kardynałów. Gdyby wybrano osobę niebędącą kardynałem lub nawet świeckiego, musiałby on natychmiast otrzymać święcenia biskupie.

3. Konklawe: etymologia, logistyka i symbolika

Termin „konklawe” pochodzi z łaciny *cum clave*, czyli „pod kluczem”: kardynałowie są „zamykani” aż do wyboru, by uniknąć nacisków zewnętrznych. Klauzura jest zapewniona przez stosowanie kilku zasad:

- Dozwolone miejsca: Kaplica Sykstyńska (miejsce głosowania), *Dom Świętej Marty* (miejsce zakwaterowania), specjalna trasa między tymi budynkami.
- Zakaz komunikacji: urządzenia elektroniczne są odbierane, zakaz sygnałów, kontrola antypodsłuchowa.
- Tajemnica gwarantowana także przez przysięgę, której złamanie pociąga za sobą sankcje duchowe (ekskomunika *latae sententiae*) i kanoniczne.

4. Typowy porządek dnia konklawe

1. Msza „*Pro eligendo Pontifice*” [o wybór Papieża] w Bazylice św. Piotra rano w dniu rozpoczęcia konklawe.
2. Procesja do Kaplicy Sykstyńskiej z odmawianiem hymnu *Veni Creator Spiritus*.
3. Indywidualna przysięga kardynałów przed Ewangeliarzem.
4. *Extra omnes!* („Wszyscy na zewnątrz!”): Mistrz Liturgii wyprasza osoby nieuprawnione.
5. Pierwsze głosowanie (opcjonalne) po południu dnia rozpoczęcia.
6. Podwójne głosowanie codziennie (rano i po południu) z liczeniem głosów po każdym.

5. Procedura głosowania

Każda tura obejmuje cztery etapy:

5.1. *Praescrutinium*. Rozdanie i wypełnienie w języku łacińskim karty „*Eligo in Summum Pontificem...*”.

5.2. *Scrutinium*. Każdy kardynał, trzymając złożoną kartę,

wypowiada: „*Testor Christum Dominum...*”. Wrzuca kartę do urny.

5.3. *Post-scrutinium*. Trzech losowo wybranych *scrutatores* (skrutatorów) liczy karty, odczytuje na głos każde nazwisko, zapisuje i przebija kartę igłą i nicią.

5.4. *Spalenie*. Karty i notatki są palone w specjalnym piecu; kolor dymu wskazuje wynik.

Aby być wybranym potrzebna jest absolutna większość, czyli dwie trzecie ważnych głosów.

6. Dym: czarna niepewność, biała radość

Od 2005 roku, by jednoznacznie sygnalizować wiernym na Placu św. Piotra, dodaje się reagent chemiczny:

– Czarny dym (*fumata nera*): brak wyboru.

– Biały dym (*fumata bianca*): papież wybrany; dzwony biją.

Po białym dymie potrzeba jeszcze 30 minut do godziny, zanim nowy papież zostanie ogłoszony przez kardynała diakona na Placu św. Piotra. Niedługo potem (5–15 minut) pojawi się, by udzielić błogosławieństwa *Urbi et Orbi*.

7. „*Acceptasne electionem?*” – Akceptacja i imię papieskie

Gdy ktoś osiąga wymaganą większość, kardynał dziekan (lub najstarszy według porządku i starszeństwa prawnego, jeśli dziekan jest wybranym) pyta: „*Acceptasne electionem de te canonice factam in Summum Pontificem?*” (Czy przyjmujesz kanonicznie dokonany wybór na Następcę Piotra?). Jeśli wybrany zgadza się – *Accepto!* – pyta się go: „*Quo nomine vis vocari?*” (Jakim imieniem chcesz być nazywany?). Przyjęcie imienia jest aktem pełnym znaczeń teologicznych i duszpasterskich: nawiązuje do wzorców (Franciszek z Asyżu) lub intencji reformacyjnych (Jan XXIII).

8. Bezpośrednie rytuały po wyborze

8.1 *Ubranie w szaty*.

8.2 *Wejście do Pokoju Płaczu*, gdzie nowy papież może się modlić.

8.3 *Obedientia*: kardynałowie elektorzy przechodzą przed papieżem w pierwszym geście posłuszeństwa.

8.4 *Ogłoszenie światu*: Kardynał Protodiakon pojawia się na

centralnym balkonie Bazyliki św. Piotra z słynnym „*Annuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam!*”.

8.5 Pierwsze błogosławieństwo „*Urbi et Orbi*” nowego papieża.

Od tego momentu obejmuje urząd i formalnie rozpoczyna pontyfikat, natomiast wręczenie paliusza i Pierścienia Rybaka odbywa się podczas Mszy inauguracyjnej (zwykle w najbliższą niedzielę).

9. Aspekty historyczne i rozwój norm

I–III wiek. Wybór przez akklamację duchowieństwa i ludu rzymskiego. Brak stałych norm, silny wpływ cesarzy.

1059 – *In nomine Domini*. Kolegium kardynalskie. Mikołaj II ogranicza udział świeckich; oficjalne powstanie konklawe.

1274 – *Ubi Periculum*. Obowiązkowa klauzura. Grzegorz X ogranicza polityczne manewry, wprowadza izolację.

1621–1622 – Grzegorz XV. Systematyczne tajne głosowanie. Udoskonalenie kart; wymóg dwóch trzecich.

1970 – Paweł VI. Limit wieku 80 lat. Zmniejsza elektorat, sprzyja szybszym decyzjom.

1996 – Jan Paweł II. *Universi Dominici Gregis*. Nowoczesna kodyfikacja procesu, wprowadza *Dom Świętej Marty*.

10. Konkretnie dane dotyczące tego konklawe

Żyjący kardynałowie: 252 (średnia wieku: 78,0 lat).

Kardynałowie-elektorzy: 133 (135). Kardynał Antonio Cañizares Llovera, arcybiskup senior Walencji w Hiszpanii, oraz kardynał John Njue, arcybiskup senior Nairobi w Kenii, poinformowali, że nie będą mogli uczestniczyć w konklawe.

Spośród 135 kardynałów-elektorów, 108 (80%) mianował papież Franciszek. 22 (16%) mianował papież Benedykt XVI. Pozostałych 5 (4%) mianował papież św. Jan Paweł II.

Spośród 135 kardynałów-elektorów, 25 uczestniczyło jako elektorzy w konklawe 2013 roku.

Średnia wieku 133 kardynałów-elektorów uczestniczących: 70,3 lat.

Średni czas służby jako kardynał 133 uczestniczących elektorów: 7,1 lat.

Średnia długość pontyfikatu: około 7,5 roku.

Rozpoczęcie konklawe: 7 maja o 16:30 w Kaplicy Sykstyńskiej.
Kardynałowie-elektorzy na konklawe: 133. Wymagana liczba głosów do wyboru to 2/3, czyli 89 głosów.

Czas głosowań: 4 głosy dziennie (2 rano, 2 po południu).

Po 3 pełnych dniach (do ustalenia) głosowanie zostaje zawieszone na cały dzień („w celu uzyskania przerwy na modlitwę, swobodną rozmowę między głosującymi i krótką medytację”).

Następuje 7 kolejnych głosowań i kolejna przerwa do całego dnia.

Następuje 7 kolejnych głosowań i kolejna przerwa do całego dnia.

Następuje 7 kolejnych głosowań, a potem przerwa na ocenę dalszego przebiegu.

11. Niepisane „wewnętrzne” dynamiki

Mimo ścisłych ram prawnych wybór papieża jest procesem duchowym, ale też ludzkim, na który wpływają:

- Profile kandydatów („papabili”): pochodzenie geograficzne, doświadczenia duszpasterskie, kompetencje doktrynalne.
- Nurty kościelne: kurialne lub duszpasterskie, reformistyczne lub konserwatywne, wrażliwości liturgiczne.
- Spojrzenie globalne: relacje ekumeniczne, dialog międzyreligijny, kryzysy społeczne (migranci, zmiany klimatyczne).
- Języki i relacje osobiste: kardynałowie zwykle grupują się według regionów („latynoamerykański”, „afrykański” itp.) i nieformalnie rozmawiają podczas posiłków lub spacerów w ogrodach watykańskich.

Wydarzenie duchowe i instytucjonalne zarazem

Wybór papieża to nie techniczna procedura porównywalna do zgromadzenia korporacyjnego. Pomimo ludzkiego wymiaru jest to **akt duchowy, prowadzony przede wszystkim przez Ducha Świętego**. Dbłość o drobiazgowe normy – od plombowania drzwi Kaplicy

Sykstyńskiej po spalanie kart – pokazuje, jak Kościół przekształcił swoje długie doświadczenie historyczne w system dziś postrzegany jako stabilny i uroczysty.

Znajomość sposobu wyboru papieża to nie tylko ciekawość: to zrozumienie dynamiki między autorytetem, kolegialnością i tradycją, która podtrzymuje najstarszą instytucję religijną działającą na skalę światową. A w epoce gwałtownych zmian ten „dymek” unoszący się z dachu Kaplicy Sykstyńskiej wciąż przypomina, że decyzje wieków mogą nadal przemawiać do serc miliardów ludzi, w Kościele i poza nim.

Niech ta wiedza o danych i procedurach pomoże nam modlić się głębiej, tak jak należy modlić się przed każdą ważną decyzją, która wpływa na nasze życie.

Wikariusz Przełożonego Generalnego. Ksiądz Stefano Martoglio

Z radością informujemy, że ksiądz Stefano Martoglio został ponownie wybrany na Wikariusza Przełożonego Generalnego.

Kapitularze wybrali go dziś większością bezwzględną już w pierwszym głosowaniu.

Życzymy księdzu Stefano owocnej pracy apostolskiej i zapewniamy o naszej modlitwie.

Nowy Przełożony Generalny: Fabius Attard

Z radością ogłaszamy, że ks. Fabius Attard jest nowym Przełożonym Generalnym, jedenastym następcą Księdza Bosko.

Krótkie informacje o nowym Przełożonym Generalnym:

Urodzony: 23.03.1959 w Gozo (Malta), diecezja Gozo.

Nowicjat: 1979-1980 w Dublinie.

Profesja wieczysta: 11.08.1985 na Malcie.

Święcenia prezbiteratu: 04.07.1987 na Malcie.

Pełnił różne funkcje duszpasterskie i formacyjne w swojej macierzystej inspektorii.

Przez 12 lat był Radcą Generalnym ds. Duszpasterstwa Młodzieży, 2008-2020.

Od 2020 roku był Delegatem Przełożonego Generalnego ds. Formacji Permanentnej salezjanów i świeckich w Europie.

Ostatnia wspólnota przynależności: Rzym CNOS.

Znane języki: maltański, angielski, włoski, francuski, hiszpański.

Życzymy owocnego apostołstwa ks. Fabio i zapewniamy o naszej modlitwie.

Wybór pierwszego Przełożonego Generalnego

Podczas jedenastej Kapituły Generalnej Zgromadzenia Salezjańskiego wybrano pierwszego Przełożonego Generalnego, księdza Pawła Alberę. Chociaż formalnie reprezentuje on drugiego następcę księdza Bosko, w rzeczywistości był

pierwszym, który został wybrany, ponieważ ksiądz Rua został osobiście mianowany przez Księdza Bosko, z natchnienia Bożego i na prośbę papieża Piusa IX (mianowanie księdza Rua zostało oficjalnie zatwierdzone 27 listopada 1884 roku, a następnie potwierdzone przez Stolicę Apostolską 11 lutego 1888 roku). Pozwólmy zatem prowadzić się opowieści księdza Eugenio Ceri, który relacjonuje wybór pierwszego następcy Księdza Bosko i prace Kapituły Generalnej.

Wydaje się prawie niemożliwe mówić o dawnych Salezjanach, nie zaczynając od Księdza Bosko. Czynimy to po to, aby podziwiać Bożą Opatrzność, która na trudnej drodze Księdza Bosko sprawiła, że spotkał on ludzi niezbędnych mu na różnych stopniach i na różnych urzędach w założonym przez niego Zgromadzeniu. Ludzi, mówię, nie stworzonych, ale do tworzenia. To Założyciel musiał ich szukać wśród młodzieży, wychowywać, edukować, instruować, pouczać o swoim duchu, aby, gdziekolwiek by ich wysyłał, godnie go reprezentowali wśród współbraci i wobec obcych. Oto przypadek także jego drugiego następcy. Mały i drobny Paolino Albera, gdy przybył z rodzinnej wioski do Oratorium, nie wyróżniał się w tłumie kolegów żadną z tych cech, które przyciągają uwagę na nowego przybysza; ale Ksiądz Bosko szybko dostrzegł w nim niewinność obyczajów, zdolności intelektualne skryte za naturalną nieśmiałością i dziecięcą naturę, która dawała mu powody do nadziei. Prowadził go aż do ołtarza, wysłał na Dyrektora do Sampierdareny, potem na Dyrektora do Marsylii i na Inspektora dla Francji, gdzie nazywano go *petit Don Bosco*, aż w 1886 roku zaufanie współbraci wybrało go na Katechetę Generalnego, czyli dyrektora duchowego Towarzystwa. Ale tam nie zatrzymały się jego awanse.

Po śmierci księdza Rua zarząd Towarzystwem przeszedł, zgodnie z Regułą, w ręce Prefekta Generalnego księdza Filipa Rinaldiego, który przewodniczył Kapitułce Wyższej i kierował przygotowaniami do Kapituły Generalnej, która miała się odbyć w roku 1910. Ustalono, że wielkie zgromadzenie otworzy się 15 sierpnia, poprzedzone kursem

rekolekcji, odbywanych przez kapitułnych i głoszonych przez księdza Alberę.

Osobisty dziennik księdza Albery, w języku angielskim, pozwala nam poznać, jakie były jego uczucia w tym okresie oczekiwania. Pod datą 21 kwietnia znajdujemy słowa: „Rozmawiam długo z księdzem Rinaldim i z wielką przyjemnością. Z całego serca pragnę, aby został wybrany na stanowisko Przełożonego Generalnego naszego Zgromadzenia. Będę modlił się do Ducha Świętego, aby uzyskać tę łaskę”. A pod datą 26 kwietnia pisze: „Rzadko mówi się o następcy księdza Rua. Mam nadzieję, że zostanie wybrany Prefekt. Ma niezbędne cnoty do tej posługi. Każdego dnia modłę się o tę łaskę”. I znowu 11 maja: „Zgadza się pojechać do Mediolanu na pogrzeb księdza Rua. Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę być posłuszny księdzu Rinaldiemu, w którym rozpoznaję mojego prawdziwego przełożonego. Modłę się każdego dnia, prosząc, aby został wybrany Przełożonym Generalnym”. Pod datą 6 czerwca ujawnia powód swojego takiego przywiązania do księdza Rinaldiego, pisząc o nim: „Mam wysokie zdanie o jego cnotach, zdolnościach i inicjatywie”. Jadąc niedługo potem do Rzymu w jego towarzystwie, pisał 8 czerwca we Florencji: „Widzę, że ksiądz Rinaldi jest dobrze przyjmowany wszędzie i uważany za następcę księdza Rua. Zostawia dobre wrażenie na tych, z którymi rozmawia”.

Gdyby więc było dozwolone prowadzenie kampanii, byłby jego wielkim wyborcą. Było też wielu Salezjanów, którzy myśleli w ten sam sposób, nie wspominając o Hiszpanach, wśród których pozostawił wielkie dziedzictwo uczuć. Inspektorzy i delegaci, gdy przybywali z Hiszpanii na Kapitułę Generalną, nie ukrywali tego nawet rozmawiając z nim. Ale on na takie rozmowy okazywał całą obojętność głuchego, który nie rozumie ani słowa z tego, co mu się mówi. W tym jego postawa była taka, że robiła wrażenie na jego wesołych rozmówcach. Było w tym naprawdę coś tajemniczego.

Wieczorem we Wniebowzięcie odbyło się otwarcie [Kapituły], podczas którego ksiądz Rinaldi „mówił bardzo dobrze”, zauważyła w dzienniku ksiądz Albera. Wybór Przełożonego

Generalnego odbył się na sesji następnego poranka. Od początku głosowania imiona księdza Albera i księdza Rinaldiego wymieniały się w krótkich odstępach. Pierwszy wydawał się coraz bardziej zaniepokojony i oszołomiony; drugi natomiast nie dawał najmniejszego znaku wzruszenia. Rzecz była zauważalna i to nie bez zbędnej ciekawości. Wielkie brawa powitały głos, którym osiągnął wymaganą przez Regułę absolutną większość. Ksiądz Rinaldi, gdy zakończył ostatni akt w swojej roli przewodniczącego zgromadzenia, ogłaszając wybranego, poprosił o możliwość przeczytania swojego notatnika. Po uzyskaniu zgody, poprosił księdza Lemoyne, sekretarza Kapituły Wyższej, o zwrócenie mu zamkniętej koperty, przekazanej mu 27 lutego, z napisem: „Do otwarcia po wyborach, które odbędą się po śmierci drogiego księdza Rua”. Mając ją w rękach, rozdarł pieczęć i przeczytał: „Ksiądz Rua jest poważnie chory i czuję się w obowiązku przekazać na piśmie to, co zachowuję w moim sercu, jego następcy. 22 listopada 1877 roku obchodzono w Borgo S. Martino coroczne święto św. Karola. Przy stole wokół Czcigodnego Jana Bosko i Mons. Ferrò siedziałem również ja obok księdza Belmonte. W pewnym momencie rozmowa zeszła na temat księdza Albera, który opowiadał Księdzu Bosko o trudnościach, jakie stawiał mu kler jego kraju. Wtedy Mons. Ferrò chciał wiedzieć, czy ksiądz Albera pokonał te trudności: – Z pewnością, odpowiedział Ksiądz Bosko. On jest moim drugim... – I przesuwając rękę po czole, zawiesił zdanie. Ale od razu obliczyłem, że nie był to drugi, który wszedł, ani drugi w godności, nie będąc członkiem Kapituły Wyższej, ani drugi Dyrektor, i wnioskowałem, że chodziło o drugiego następcę; ale zachowałem te rzeczy w moim sercu, czekając na nadchodzące wydarzenia. Turyn, 27 lutego 1910 roku”. Wyborcy zrozumieli wtedy, dlaczego jego zachowanie było takie i poczuli, jak ich serca się otwierają: wybrali więc tego, który był zapowiedziany przez Księdza Bosko trzydzieści trzy lata wcześniej.

Natychmiast ksiądz Bertello został zobowiązany do sformułowania dwóch telegramów z komunikatem do Ojca Świętego i kardynała Rampolli, protektora Towarzystwa. Do papieża

pisano: „Ksiądz Paweł Albera, nowy Przełożony Generalny Pobożnego Towarzystwa Salezjańskiego i Kapituła Generalna, która z maksymalną zgodnością umysłów dzisiaj w dziewięćdziesiątą piątą rocznicę narodzin Czcigodnego Księdza Bosko wybrała go i z największą radością go świętuje, dziękuje Waszej Świątobliwości za cenne rady i modlitwy oraz zapewnia o głębokim posłuszeństwie i nieograniczonej uległości”. Jego Świątobliwość natychmiast odpowiedział, wysyłając apostolskie błogosławieństwo. W telegramie odnosi się do autografu papieskiego z 9 sierpnia. Brzmiał on następująco: „Do umiłowanych synów Zgromadzenia Salezjańskiego Czcigodnego Księdza Bosko zebranych na wybór Przełożonego Generalnego, w pewności, że wszyscy, po odłożeniu wszelkich ludzkich uczuć, oddadzą swój głos temu współbratu, którego uznają w Panu za najbardziej odpowiedniego do zachowania prawdziwego ducha Reguły, do zachęcania i kierowania do doskonałości wszystkich członków zakonnego Instytutu oraz do pomyślnego rozwijania wielu dzieł miłosierdzia i religii, którym się poświęcili, z ojcowską miłością udzielamy Apostolskiego Błogosławieństwa. Z Watykanu, 9 sierpnia 1910 roku. Pius PP. X”.

Kardynał Protektor także skierował 12 sierpnia „do Kierownika i Wyborców Kapituły” słowo ojcowskiego życzenia i zachęty, pisząc między innymi: „Wasz ukochany Ksiądz Bosko z największą ojcowską miłością z pewnością spogląda na was z nieba i gorąco prosi Boskiego Pocieszyciela, aby rozlał na was niebiańskie światła, inspirując was mądrymi radami. Święty Kościół oczekuje od waszych głosów godnego następcy Księdza Bosko i Księdza Rua, który umiejętnie zachowa ich dzieło, a wręcz zwiększy je nowym wzrostem. Także i ja również z największym zainteresowaniem, zjednoczony z Wami w modlitwie, składam gorące życzenia, aby z Bożą łaską Wasz wybór był w każdym względzie szczęśliwy i przyniósł mi słodką pociechę, aby zobaczyć Zgromadzenie Salezjańskie coraz bardziej bujnie kwitnące na korzyść dusz i na chwałę katolickiego Apostolatu. Sprawcie więc, aby w tak świętym i uroczystym akcie Wasze umysły były wolne od ludzkich względów i osobistych uczuć; aby, prowadzeni wyłącznie przez proste intencje i gorącą

pragnienie chwały Bożej oraz większego dobra Instytutu, zjednoczeni w imię Pana w najdoskonalszej zgodzie i miłości, mogliście wybrać na Waszego przewodnika tego, który przez świętość życia będzie Wam przykładem, przez dobroć serca kochającym ojcem, przez roztropność i mądrość pewnym przewodnikiem, przez gorliwość i stanowczość czujnym stróżem dyscypliny, religijnego przestrzegania i ducha Czcigodnego Założyciela". Jego Eminencja, przyjmując niedługo potem księdza Alberę, dał mu wyraźne znaki, że uważa, iż wybór został dokonany zgodnie z jego wyrażonymi życzeniami.

Jakie było w pierwszych chwilach uczucie wybranego, mówi jego dziennik, w którym pod datą 16 sierpnia czytamy: „To jest dla mnie dzień wielkiego nieszczęścia. Zostałem wybrany na Przełożonego Generalnego Pobożnego Towarzystwa św. Franciszka Salezego. Jaka odpowiedzialność na moich barkach! Teraz bardziej niż kiedykolwiek muszę wołać: *Deus, in adiutorium meum intende*. Modliłem się usilnie, szczególnie przed grobem Księdza Bosko". W jego portfelu znaleziono pośółkką karteczkę, na której naszkicował i podpisał ten program: „Zawsze będę miał Boga na uwadze, Jezusa Chrystusa jako wzór, Wspomożycielkę w pomocy, siebie samego w ofierze".

W tym samym czasie wygasły kadencje wszystkich członków Kapituły Wyższej i należało przeprowadzić wybory, co odbyło się na trzecim posiedzeniu. Najpierw wybrano Prefekta Generalnego. Głosowanie na nazwisko księdza Rinaldiego okazało się plebiscytowe. Spośród 73 głosujących, 71 oddało na niego głos. Zabrakło więc tylko jednego głosu, który poszedł do księdza Paolo Viriona, inspektora francuskiego. Drugi, bardzo prawdopodobnie jego, był na księdza Pietro Ricaldone, inspektora w Hiszpanii, przez niego bardzo cenionego. Wrócił więc do swojej codziennej pracy, która miała trwać jeszcze dwanaście lat, aż sam został Przełożonym Generalnym.

Po tym Kapituła przeszła do wyboru pozostałych członków, którymi byli: ksiądz Giulio Barberis, Katecheta Generalny; ksiądz Giuseppe Bertello, Ekonom; ksiądz Luigi Piscetta, ksiądz Francesco Cerruti, ksiądz Giuseppe

Vespignani, Radcy. Ten ostatni, inspektor w Argentynie, dziękując zgromadzeniu za akt zaufania, powiedział, że z powodów osobistych i także ze względu na zdrowie musi odmówić nominacji, prosząc o przeprowadzenie kolejnego wyboru. Ale Przełożony nie uważał, że powinien tak od razu przyjąć rezygnację i poprosił go, aby wstrzymał się z decyzją do jutra. Następnego dnia, zaproszony przez Przełożonego Generalnego do ogłoszenia podjętej decyzji, odpowiedział, że, kierując się radą Przełożonego, całkowicie poddaje się posłuszeństwu, rezygnując z pełnienia funkcji.

Pierwszym aktem ponownie wybranego Prefekta Generalnego było oficjalne poinformowanie członków o wyborze nowego Przełożonego Generalnego. W krótkim liście, wspominając w przelocie różne etapy swojego życia, odpowiednio przypomniał tzw. „Sen o Kole”, w którym Ksiądz Bosko widział księdza Alberę z lampą w ręku, oświetlającego i prowadzącego innych (MB VI,910). Następnie bardzo odpowiednio zakończył: „Moi drodzy współbracia, niech jeszcze raz w waszych uszach zabrzmia miłosne słowa Księdza Bosko w liście-testamencie: „Wasz Przełożony umarł, ale zostanie wybrany inny, który będzie dbał o was i o wasze wieczne zbawienie. Słuchajcie go, kochajcie go, bądźcie mu posłuszni, módlcie się za niego, tak jak modliliście się za mnie”.

Do Córek Maryi Wspomożycielki Ksiądz Albera uznał za stosowne, aby bez zbędnej zwłoki przekazać swoją wiadomość, tym bardziej, że otrzymywał od nich liczne listy. Dziękował im więc za gratulacje, ale przede wszystkim za modlitwy. „Mam nadzieję, pisał, że Bóg wysłucha Waszych prośb i nie pozwoli, aby moja nieudolność była szkodliwa dla tych dzieł, którym Czcigodny Ksiądz Bosko i niezapomniany ksiądz Rua poświęcili całe swoje życie”. Na koniec życzył sobie, aby między dwoma gałęziami rodziny Księdza Bosko panowała zawsze święta rywalizacja w zachowaniu ducha miłości i gorliwości, pozostawionego w spadku przez Założyciela.

Rzućmy teraz przelotne spojrzenie na prace Kapituły Generalnej. Można powiedzieć, że był tylko jeden temat podstawowy. Poprzednia Kapituła, po dokonaniu dość

pobieżnego przeglądu Regulaminów, postanowiła, że będą one stosowane przez sześć lat *ad experimentum*, a XI Kapituła ponownie je rozpatrzy, ustalając ostateczny tekst. Regulaminów tych było sześć: dla inspektorów, dla wszystkich domów salezjańskich, dla domów nowicjackich, dla parafii, dla oratoriów świątecznych i dla Pobożnego Stowarzyszenia Współpracowników. Ta sama X Kapituła z petycją podpisaną przez 36 członków zażądała, aby podczas XI Kapituły rozpatrzono kwestię administracyjną, a zwłaszcza sposób, aby uczynić coraz bardziej owocnymi dochody, które Opatrzność przyznawała każdemu domowi salezjańskiemu. Aby ułatwić trudną pracę, dla każdego Regulaminu powołano Komisję, powiedzmy, techniczną, pozakapitułną, z zadaniem przeprowadzenia odpowiednich badań i przedstawienia Kapitułe wniosków.

Dyskusje, które rozpoczęły się na piątym posiedzeniu, trwały przez kolejne 21 posiedzeń. Aby wyczerpać temat, konieczne byłoby znaczne przedłużenie prac; jednak Kapituła Generalna jednogłośnie przekazała zadanie zakończenia przeglądu Kapitułe Wyższej, która obiecała go przeprowadzić, powołując odpowiednią Komisję. Niemniej jednak Kapituła Generalna, aby pokazać, że nie jest obojętna i aby wspierać dzieło, wyraziła pragnienie utworzenia Komisji odpowiedzialnej za sformułowanie głównych kryteriów, które powinny kierować nową Komisją Regulaminową w jej długiej i delikatnej pracy. Tak też się stało. Zostało więc przedstawionych zgromadzeniu i zatwierdzonych dziesięć dyrektyw, opracowanych przez jej delegatów pod przewodnictwem księdza Ricaldone. Ich tłem było utrzymanie ducha Księdza Bosco, zachowując w całości te artykuły, które uznawano za jego, oraz usunięcie z Regulaminów tego, co zawierało jedynie zachęty.

Z XI Kapituły Generalnej nie przypomnę sobie nic więcej, poza dwoma epizodami, które wydają się mieć szczególne znaczenie. Pierwszy odnosi się do Regulaminu Oratoriów świątecznych. Komisja pozakapitułna uznała za stosowne go uprościć, zwłaszcza w części dotyczącej różnych funkcji. Ksiądz Rinaldi uznał, że w ten sposób zniszczono koncepcję Księdza Bosko na temat Oratoriów świątecznych; dlatego oburzył

się, mówiąc: „Regulamin wydany w 1877 roku został prawdziwie sporządzony przez Księdza Bosko, a ksiądz Rua zapewniał mnie o tym cztery miesiące przed śmiercią. Dlatego modłę się, aby został zachowany w nienaruszonym stanie, ponieważ, jeśli będzie stosowany, to zobaczymy, że jest nadal dobry także dzisiaj”.

Tutaj wybuchła ożywiona dyskusja, z której wyłapuję najbardziej znaczące wypowiedzi. Referent oświadczył, że Komisja całkowicie zignorowała tę szczególność; ale zauważył również, że ten Regulamin nigdy nie był stosowany w całości w żadnym Oratorium świątecznym, nawet w Turynie. Komisja uważała, że Regulamin został sporządzony przez Księdza Bosko na podstawie Regulaminów Oratoriów świątecznych w Lombardii; w każdym razie miała na celu jedynie uproszczenie go i wprowadzenie do niego tego, co praktyczne, co można było znaleźć w najlepszych Oratoriach salezjańskich. Ale ksiądz Rinaldi nie uspokoił się i nalegał na pragnienie księdza Rua, aby ten Regulamin był przestrzegany, jako dzieło Księdza Bosko, nawet z wprowadzeniem tego, co uznano za użyteczne dla młodych dorosłych.

Ksiądz Vespignani poparł tę tezę. On, przybywszy do Oratorium jako kapłan w 1876 roku, otrzymał od księdza Rua zadanie przepisania z oryginału Księdza Bosko tego Regulaminu i wciąż zachowywał pierwsze wersje. Również ksiądz Barberis zapewnił, że widział autograf. Przeciwnicy mieli zastrzeżenia co do jego stosowania. Ale ksiądz Rinaldi nie ustępował, wręcz wykrzyczał te energiczne słowa: „Nic nie może być zmienione w Regulaminie Księdza, bo w przeciwnym razie straci on swoją autorytet”. Ksiądz Vespignani jeszcze raz potwierdził jego myśl przykładami z Ameryki, a szczególnie z Urugwaju, gdzie, chcąc w czasach Mons. Lasagni spróbować inaczej, nie udało się nic. W końcu kontrowersyjna sprawa została zakończona, głosując nad następującym porządkiem obrad: „XI Kapituła Generalna postanawia, że Regulamin Oratoriów świątecznych Księdza Bosko, jak został wydany w 1877 roku, pozostanie nienaruszony, wprowadzając jedynie w załączniku te dodatki, które uznano za stosowne, szczególnie dla sekcji młodzieży

starszej". Należy pochwalić wrażliwość zgromadzenia w obliczu próby reformy w sprawach zatwierdzonych przez Księdza Bosko.

Drugi epizod dotyczy przedostatniego posiedzenia w sprawie, która nie jest obca Regulaminom, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Ponownie poruszył ją ksiądz Rinaldi, stając się interpretatorem pragnienia wielu, aby określić pozycję Dyrektorów w domach po dekreście o spowiedziach. Do 1901 roku bycie zwyczajnymi spowiednikami współbraci i wychowanków sprawiało, że w kierownictwie działali zwykle w duchu ojcowskim (ten temat jest szeroko omówiony w Rocznikach III,170-194). Po tym czasie zaczęto jednak zauważać, że zanikał ojcowski charakter, który Ksiądz Bosko chciał, aby posiadali jego Dyrektorzy i który wprowadził w Regulaminie domów i w innych miejscach; Dyrektorzy bowiem zaczęli zajmować się sprawami materialnymi, dyscyplinarnymi i szkolnymi, stając się Rektorami, a nie Dyrektorami. „Musimy wrócić, mówił ksiądz Rinaldi, do ducha i koncepcji Księdza, pokazanej nam szczególnie w „Poufnych Wspomnieniach” (Roczniki III,49-53) i w Regulaminie. Dyrektor zawsze powinien być dyrektorem salezjańskim. Z wyjątkiem posługi spowiedzi, nic się nie zmieniło”.

Ksiądz Bertello ubolewał, że Dyrektorzy uznali, że muszą porzucić ze spowiedzią także duchową opiekę nad domem, poświęcając się sprawom materialnym. „Mamy nadzieję, mówił, że to była rzecz chwilowa. Musimy wrócić do ideału Księdza Bosko, opisanego w Regulaminie. Należy przeczytać te artykuły, medytować nad nimi i stosować je” (Cytował je według ówczesnej edycji; w obecnej byłyby to 156, 157, 158, 159, 57, 160, 91, 195). Ksiądz Albera zakończył, mówiąc: „To jest kwestia zasadnicza dla życia naszego Towarzystwa, aby zachować ducha Dyrektora zgodnie z ideałem Księdza Bosko; w przeciwnym razie zmieniamy sposób wychowania i nie będziemy już salezjanami. Musimy zrobić wszystko, aby zachować ducha ojcostwa, praktykując wspomnienia, które Ksiądz Bosko nam zostawił: one powiedzą nam, jak należy postępować. Szczególnie w sprawozdaniach będziemy mogli poznać naszych podwładnych i kierować nimi. Jeśli chodzi o młodzież, ojcostwo nie polega na

pieszczotach czy nieograniczonych ustępstwach, ale na interesowaniu się nimi, dając im możliwość przyjścia do nas. Nie zapominajmy również o znaczeniu wieczornych słówek. Niech kazania będą dobrze przygotowane i z sercem. Pokażmy, że zależy nam na zbawieniu dusz i pozostawmy innym nieprzyjemne części. W ten sposób Dyrektor zachowa aureolę, którą Ksiądz Bosko chciał, aby go otaczała”.

Również tym razem kapitulni odwiedzili otwartą w Oratorium Ogólną Wystawę Szkół Zawodowych i Rolniczych Salezjańskich, trzecią już, która trwała od 3 lipca do 16 października. Opisując dwie poprzednie, nie ma potrzeby zatrzymywać się, aby powtarzać mniej więcej te same rzeczy (Roczniki III, 452-472). Oczywiście doświadczenie przeszłości posłużyło do lepszej organizacji wystawy. Przeważała zasada, którą organizator ksiądz Bertello już dwukrotnie wyraził, że każda tego rodzaju wystawa jest wydarzeniem, które ma się powtarzać okresowo w celu nauczania i stymulowania szkół, zgodnie z porządkiem ustanowionym przez Księdza Bosko. Otwarcie i zamknięcie zyskały blask dzięki obecności władz miejskich i przedstawicieli rządu. Nigdy nie brakowało odwiedzających, wśród nich osobistości wysokiego szczebla i prawdziwi eksperci. W ostatnim dniu prof. Piero Gribaudi przedstawił nowemu Przełożonemu Generalnemu pierwszą prezentację byłych uczniów z Turynu w liczbie około 300. Poseł Cornaggia w swoim końcowym przemówieniu wygłosił tę opinię, która zasługuje na zapamiętanie (Biuletyn Salezjański, listopad 1910, s. 332): „Kto miał okazję zgłębić badania nad organizacją tych szkół i pojęciami, które je inspirują, nie może nie podziwiać mądrości tego Wielkiego, który zrozumiał potrzeby robotników w warunkach nowych czasów, wyprzedzając filantropów i ustawodawców”.

W wystawie uczestniczyło 55 domów z łączną liczbą 203 szkół. Ocena wystawionych prac została powierzona dziewięciu odrębnym jury, w skład których weszło 50 najbardziej znanych profesorów, artystów i przemysłowców z Turynu. Ponieważ wystawa miała mieć charakter wyłącznie szkolny, według tej zasady oceniano prace i przyznawano

nagrody. Te ostatnie były znaczące, oferowane przez Papieża (złoty medal), Ministerstwo Rolnictwa i Handlu (pięć srebrnych medali), Miasto Turyn (złoty medal i dwa srebrne), Konsorcjum Rolnicze w Turynie (dwa srebrne medale), „Pro Torino” (jeden medal *vermeil*, jeden srebrny i dwa brązowe), przez byłych uczniów Kręgu „Don Bosco” (złoty medal), firmę „Augusta” z Turynu (500 lirów w materiałach drukarskich do podziału na trzy nagrody), przez Kapitułę Wyższą Salezjańską (wieniec laurowy w złotym srebrze za główną nagrodę) (Zwycięzcy są wymienieni w cytowanym numerze Biuletynu Salezjańskiego).

Warto przytoczyć ostatnie fragmenty relacji, którą ksiądz Bertello przeczytał przed ogłoszeniem nagrodzonych. Powiedział: „Około trzech miesięcy temu, podczas inauguracji naszej małej wystawy, ubolewaliśmy, że z powodu śmierci Czcigodnego księdza Rua, zabrakło Osoby, której zamierzaliśmy złożyć hołd poprzez nasze studia i prace w jego jubileuszu kapłaństwa. Boska Opatrzność dała nam nowego Przełożonego i Ojca w osobie Czcigodnego księdza Albera. Zatem, zamykając wystawę, składamy na jego ręce nasze postanowienia i nadzieje, pewni, że rzemieślnik, który był już wcześniej pod troską Czcigodnego Księdza Bosko i radością księdza Rua, zawsze będzie miał odpowiednie miejsce w uczuciach i troskach ich Następcy”.

To był ostatni triumf księdza Bertello. Nieco ponad miesiąc później, 20 listopada, nagły atak choroby nagle zakończył tak pracowite życie. Jego silny umysł, solidna kultura, determinacja charakteru i dobroć duszy uczyniły z niego najpierw mądrego Dyrektora kolegium, potem gorliwego Inspektora, a w końcu przez dwanaście lat doświadczonego Radcę Generalnego szkół zawodowych i rolniczych salezjańskich. Wszystko, co miał, po Bogu, zawdzięczał Księdzu Bosko, który wychował go w Oratorium od najmłodszych lat i uformował na swoje podobieństwo.

Ksiądz Albera nie wahał się ani chwili, aby wypełnić wielki obowiązek oddania hołdu Wikariuszowi Jezusa Chrystusa, Temu, którego Reguła nazywa „arbitrem i najwyższym Przełożonym” Towarzystwa. Już 1 września wyruszył do Rzymu,

gdzie, przybywszy 2-go, znalazł już bilet na audiencję na poranek 3-go. Wydawało się, że Pius X nie mógł się doczekać, aby go zobaczyć. Z ust Papieża usłyszał kilka miłych słów, które zachował w sercu. W podziękowaniu za pozdrowienia i modlitwy Papież odpowiedział, że uważał, iż działa w ten sposób, aby pokazać, jak bardzo ceni światową działalność Salezjanów, i dodał: -- Urodziliście się wczoraj, to prawda, ale jesteście rozproszeni po całym świecie i wszędzie ciężko pracujecie. – Będąc poinformowany o zwycięstwach już osiągniętych w sądach przeciwko oszczerstwom w Varazze (Roczniki III, 729-749), ostrzegł: – Czuwajcie, bo wasi wrogowie przygotowują wam inne ciosy. – W końcu, na skromną prośbę o jakieś praktyczne zasady dotyczące rządzenia Towarzystwem, odpowiedział: – Nie odchodźcie od zwyczajów i tradycji wprowadzonych przez Księdza Bosko i Księdza Rua.

Rok 1910 już się kończył, a ksiądz Albera jeszcze nie przekazał żadnej wiadomości całemu Towarzystwu. Nowe, nieustanne zajęcia, zwłaszcza liczne konferencje z 32 Inspektorami, uniemożliwiały mu zawsze zasiadanie przy biurku. Dopiero w pierwszej połowie stycznia, jak wynika z dziennika, napisał pierwsze strony okólnika, który miał być dość długi. Wysłał go z datą 25 stycznia. Przepraszając za opóźnienie w kontaktowaniu się, wspomniał księdza Rua i pochwalił księdza Rinaldiego za jego dobre tymczasowe kierowanie Towarzystwem, rozwodził się nad szczegółowymi informacjami na temat Kapituły Generalnej, własnego wyboru, wizyty u Papieża, śmierci księdza Bertello. W całej tej sprawie miał wrażenie ojca, który swobodnie rozmawia z dziećmi. Podzielił się również swoimi troskami związanymi z wydarzeniami w Portugalii. Po obaleniu monarchii w Lizbonie w październiku 1910 roku, rewolucjoniści zacięcie zaatakowali zakonników, atakując ich z dziką furią. Salezjanie nie mieli do zgłoszenia ofiar; jednak bracia z Pinheiro koło Lizbony przeżyli ciężki czas. Grupa rewolucjonistów najechała i obrabowała ten dom, nie tylko szydząc z księży i kleryków, ale także profanując w sposób świętokradczy kaplicę i jeszcze bardziej świętokradczo rozrzucając na ziemi, a nawet deptając konsekrowane Hostie.

Prawie wszyscy Salezjanie musieli opuścić Portugalie, szukając schronienia w Hiszpanii lub we Włoszech. Rewolucjoniści zajęli ich szkoły i warsztaty, z których uczniowie zostali wypędzeni. Prześladowania rozprzestrzeniły się również na kolonie, co zmusiło do opuszczenia Makau i Mozambiku, gdzie czyniono wiele dobrego (Roczniki III, 606 i 622-4). Ale już wtedy ksiądz Albera mógł napisać: „Ci, którzy nas rozproszyli, uznają, że pozbawili swój kraj jedynych szkół zawodowych, jakie posiadali”.

On, który tyle razy słyszał Księdza Bosko w początkach Towarzystwa przepowiadającego mnogość jego dzieci w każdym nawet odległym narodzie, i widział wtedy wspaniałe spełnione te przepowiednie, czuł z pewnością cały ciężar ogromnego dziedzictwa, które otrzymał, i uważał, że przez jakiś czas nie należy podejmować nowych dzieł, ale należy skupić się na umacnianiu istniejących. Uważał więc za obowiązek wpoić to samo wszystkim Salezjanom: aby to osiągnąć, nie wystarczyły same Władze, gorąco zalecał wspólną współpracę. Ponieważ w tych latach modernizm zagrażał również rodzinom zakonnym, ostrzegał Salezjanów, prosząc ich o unikanie wszelkich nowości, których Ksiądz Bosko i ksiądz Rua nie mogliby zatwierdzić.

Razem z okólnikiem wysłał również do każdego domu egzemplarz okólników księdza Rua, który z łoża śmierci powierzył mu zadanie zebrania ich w jednym tomie. Praca drukarska została już zakończona około dwóch miesięcy temu; w rzeczywistości publikacja zawierała na początku list księdza Albery z datą 8 grudnia 1910 roku.

Z okazji zbliżającej się rocznicy śmierci Księdza Bosko wysłał więc do domów podwójny prezent, okólnik i książkę. Na tę drugą szczególnie mu zależało, ponieważ wiedział, że oferuje w niej wielki skarb ascetyki i pedagogiki salezjańskiej. Zamierzał iść śladami księdza Rua, szczególnie postanawiając naśladować jego miłość i gorliwość w dążeniu do duchowego dobra wszystkich Salezjanów.

Roczniki Towarzystwa Salezjańskiego, tom IV (1910-1921), s.

Nasz gość: ksiądz Alphonse Owoudou, Kierownik Kapituły

W niedzielę 16 lutego 2025 r., na Valdocco, Turynie, rozpocznie się dwudziesta dziewiąta Kapituła Generalna Zgromadzenia Salezjańskiego. To wydarzenie jest głównym znakiem jedności Zgromadzenia w jego różnorodności. Rozmawiamy z księdzem Alphonse Owoudou, Radcą Regionalny dla Afryki i Madagaskaru i Kierownik Kapituły.

Może się nam Ksiądz przedstawić?

Nazywam się Alphonse Owoudou, jestem Salezjaninem Księdza Bosko, pochodzę z Kamerunu (Wizytatoria ATE) w Afryce. W kwietniu 2025 roku będę obchodził swoje 56. urodziny. Obecnie jestem Radcą Regionalnym dla Afryki i Madagaskaru. Zanim objąłem tę rolę w Radzie Generalnej, byłem Przełożonym Wizytatorii ATE, Afryki Tropikalnej Równikowej.

Życie poprowadziło mnie najpierw do Gabonu jako młodego kapłana i kapelana diecezjalnego młodzieży. Następnie kontynuowałem studia z zakresu psychologii na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim (UPS). Potem dotarłem do Lomé w Togo, gdzie odbyłem nowicjat i postnowicjat; wróciłem tam po 12 latach jako członek ekipy formacyjnej. Następnie miałem odpowiedzialność za obecny Instytut *Don Bosco*.

W 2015 roku wróciłem do ATE, aby wziąć udział w zespole animacyjnym prowincji. Ciesząc się z ponownego spotkania z moimi braćmi i moim krajem po 20 latach, początkowo służyłem jako Wikariusz od 2015 do 2017 roku, zanim zostałem mianowany

Wizytatorem w czerwcu 2017 roku. Ten okres pozwolił mi odkryć moją prowincję, jej dzieła i wielką wspólnotę edukacyjną i duszpasterską na obszarze sześciu narodów, która później została ograniczona do pięciu z powodu powstania ACC.

Od KG28 w 2020 roku mam ogromny przywilej posługi jako Radca Regionalny, zapewniając więź między 15 inspektoriami Afryki i Madagaskaru a Radą Generalną, zgodnie z artykułem 140 naszych *Konstytucji*. Ta misja pozwoliła mi lepiej odkryć i zrozumieć bogactwo, złożoność i piękno afrykańskiej salezjańskości, regionu pełnego historii, obietnic, wyzwań i zasobów.

Jaka jest rola Kierownika Kapituły?

W kontekście Kapituły Generalnej rola Kierownika polega głównie na zapewnieniu koordynacji technicznej i regularności procesów przed i w trakcie Kapituły. Przewodniczy on Komisji Technicznej, odpowiedzialnej za opracowanie harmonogramu prac, dokumentu roboczego przygotowanego przez Komisję Przedkapitułną, a także zaleceń Przełożonego Generalnego lub Wikariusza dla prawidłowego przebiegu Kapituł Inspektorialnych i zasad wyborów.

Wspierany przez swój sekretariat i Sekretarza Generalnego, Kierownik zajmuje się również stwierdzeniem ważności wybranych delegatów, weryfikując liczby z każdej Inspektorii, zapewniając tym samym gwarancję ich uczestnictwa w Kapitułe Generalnej. Wysyła Inspektorom niezbędne formularze do protokołów i wzory dla wkładów pochodzących z Kapituł Inspektorialnych, grup współbraci i członków indywidualnych. Po zebraniu tych wkładów, porządkuje je, klasyfikuje i przygotowuje. Wprowadza członków Komisji Przedkapitułnej w centralny temat Kapituły Generalnej, aby wspólnie opracować dokument, który posłuży jako podstawa do refleksji i debat podczas sesji Kapituły.

Kapituła Generalna jest często określana jako „główny znak jedności Zgromadzenia w jego różnorodności”. W tym duchu Kierownik musi kierować i ułatwiać wymiany, aby ta jedność

mogła się w pełni ujawnić, dzięki starannej przygotowaniu i dobrze zorganizowanym dyskusjom.

Dlaczego Kapituła jest tak ważna dla życia Zgromadzenia?

Kapituła Generalna jest kluczowa dla życia Zgromadzenia, ponieważ stanowi „główny znak jedności Zgromadzenia w jego różnorodności”. To moment, w którym Salezjanie gromadzą się, aby wspólnie zastanowić się, jak pozostać wiernymi Ewangelii, charyzmatowi Księdza Bosko i potrzebom epok oraz miejsc, w których realizują swoją misję. Prowadzeni przez Ducha Świętego, Salezjanie rozpoznają wolę Bożą, aby lepiej służyć Kościołowi i młodzieży w określonym momencie historii.

Oprócz tej duchowej i refleksyjnej wymiaru misji, Kapituła Generalna odgrywa centralną rolę w zarządzaniu Zgromadzeniem. To podczas Kapituły odbywają się wybory lub reelekcje Przełożonego Generalnego, jego Wikariusza i innych członków Rady Generalnej. Ten proces wyborczy pozwala Zgromadzeniu wybrać odpowiedzialnych, którzy będą kierować misją salezjańską w nadchodzących latach. Te wybory są fundamentalne, ponieważ zapewniają nie tylko ciągłość, ale także żywotność i dostosowanie Zgromadzenia do aktualnych wyzwań.

Kapituła jest również okazją do przeglądu i dostosowania misji salezjańskiej do współczesnych czasów. Na przykład, podczas 29. Kapituły Generalnej jednym z centralnych tematów jest „osłabienie tożsamości charyzmatycznej” dostrzegane w Zgromadzeniu, a przewidziane są dyskusje, aby odpowiedzieć na tę obawę. Ponadto, poruszone zostaną również kwestie prawne, które pozostały nierozwiązane od poprzedniej Kapituły.

Podsumowując, Kapituła Generalna jest czasem rozeznania, decyzji i odnowy, który pozwala Zgromadzeniu lepiej odpowiadać na potrzeby współczesnego świata, jednocześnie wybierając odpowiedzialnych, którzy będą kierować tą misją w jedności i wierności Księdzu Bosko.

Jaki jest temat Kapituły?

Tematem centralnym 29. Kapituły Generalnej są słowa: „Zafascynowani Jezusem Chrystusem, posłani do młodzieży”, z podtytułem „żyć naszym powołaniem salezjańskim w sposób wierny i proroczy”. Ten temat zaprasza nas do powrotu do istoty naszej tożsamości konsekrowanej, skoncentrowanej na Chrystusie i młodzieży. To apel o odnowienie samego serca powołania salezjańskiego, o ożywienie duchowego i apostołskiego zapału, który powinien ożywiać każdego Salezjanina.

Konkretnie oznacza to pogłębienie naszego życia duchowego, większe poświęcenie się modlitwie i kontemplacji, pozostając jednocześnie mocno zaangażowanym w życie młodzieży, zwłaszcza tych najuboższych i marginalizowanych. Kapituła zaprasza nas do bycia nie tylko wychowawcami i pasterzami, ale także proroczymi świadkami Ewangelii w zmieniającym się świecie. Innymi słowy, nie wystarczy realizować dzieł; te dzieła muszą głęboko odzwierciedlać naszą pasję do Chrystusa i nasze zaangażowanie wobec młodzieży.

Temat podkreśla również trzy wielkie priorytety dla odnowy: życie duchowe i formacja, zwiększona współpraca z laikami i członkami Rodziny Salezjańskiej, a wreszcie odważny przegląd struktur zarządzania Zgromadzeniem, aby dostosować je do aktualnych potrzeb misji.

Kim są uczestnicy?

29. Kapituła Generalna gromadzi łącznie 226 ojców kapitułnych oraz zespół 45 współbraci i współpracowników odpowiedzialnych za logistykę i inne usługi. Konkretnie, są to:

- 14 członków Rady Generalnej, w tym Sekretarz Generalny;
- Prokurator Generalny i były Przełożony Generalny;
- 2 ojców kapitułnych z Domu Generalnego (RMG);
- 2 z Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego (UPS);
- 22 z Regionu Ameryka Południowa;
- 27 z Inter-Ameryki;
- 27 z Azji Wschodniej i Oceanii;

- 29 z Regionu Morza Śródziemnego;
- 32 z Regionu Afryki;
- 33 z Azji Południowej;
- 36, najliczniejsi, z Europy Środkowo-Północnej.

Ci ojcowie kapitulni przybywają na Kapitułę Generalną jako nosiciele rozeznania i nadziei 13 544 Salezjanów odnotowanych przy okazji tego ważnego spotkania. Podczas KG29 93% zgromadzenia będą stanowić duchowni, a 7% współbracia koadiutorzy.

Jakie są Księdza obawy?

Czuję się ogólnie spokojny, zwłaszcza po całym „synodalnym” procesie, który właśnie przeszliśmy od tego słynnego miesiąca lipca 2023, z odpornością, którą podziwiam.

Intensywnie pracowaliśmy w 92 Inspektoriatach i 7 regionach, a także w Radzie Generalnej. Ponadto Komisja Techniczna, Komisja Prawna i Komisja Przedkapitulna pracowały z wielkim poczuciem poświęcenia i godną podziwu elastycznością, aby przygotować to ważne i być może unikalne wydarzenie. Jestem przekonany, że Bóg pomoże nam stawić czoła wyzwaniom tej Kapituły, którą były Przełożony Generalny, kard. Àngel Fernández Artime, chciał, aby była prorocza i przyniosła odnowę.

Mówiąc to, moje „obawy” naturalnie pokrywają się z obawami wszystkich moich braci, których refleksje zostały podsumowane w *Instrumentum Laboris*, pochodzącym z 244 dokumentów. Wśród głównych znajduje się kwestia tożsamości charyzmatycznej. Wiele osób wyraża obawę, że nasz charyzmat salezjański stopniowo traci swoją specyfikę i że ryzykujemy, że staniemy się podobni do każdej organizacji społecznej. To mogłoby osłabić skuteczność naszej misji, ponieważ to, co czyni nas wyjątkowymi, to właśnie nasza zdolność do łączenia działania społecznego z duchowym świadectwem zakorzenionym w wierze. Dlatego pierwsze zdanie *Konstytucji*, jak wyznanie wiary, mówi, że jesteśmy zamysłem Boga dla Jego chwały i dla całkowitego zbawienia Jego dzieci.

Istnieje również obawa o rosnącą sekularyzację i dechrystianizację naszych społeczeństw, nie tylko na Zachodzie. Ta rzeczywistość utrudnia nam, Salezjanom – i przypuszczam, że tak samo jest z wszystkimi konsekrowanymi i wyznaniem religijnym – otwarte głoszenie i życie wiarą w sferze publicznej. Te wyzwania wymagają dostosowania naszej wizji i metod duszpasterskich, szczególnie w towarzystwie młodym braciom i nowym pokoleniom.

Innym ważnym tematem jest ekologia integralna i kultura cyfrowa. Kapituła z pewnością podkreśli konieczność dla nas, jak powtarzali trzej ostatni papieże od początku tego milenium, dostosowania się do świata cyfrowego, w którym żyją dzisiaj młodzi, integrując większą uwagę na środowisko, nasz „wspólny dom”, we wszystkich aspektach naszej misji.

Na koniec, istnieje pilna potrzeba odnowy w naszym życiu duchowym, braterskim i apostołskim. Ważne jest, aby nie dać się całkowicie pochłoniąć praktycznym działaniom, ale odnaleźć duchową vitalność w centrum naszej działalności. To przechodzi przez intensywniejszą modlitwę, solidniejsze i bardziej zakorzenione formacje oraz lepszą współpracę w ramach Rodziny Salezjańskiej i ze świeckimi, którzy są wezwani do odegrania ważnej roli w naszej misji. To wezwanie do współpracy nie jest nowe, ale kontekst synodu o synodalności przynosi silniejszy i lepiej zorganizowany oddech.

Czy będą jakieś niespodzianki?

Mogą pojawić się niespodzianki podczas tej 29. Kapituły Generalnej, z powodu szerokości jej tematów i wyrażonej chęci podjęcia „odważnych decyzji” i przyjęcia „bardziej prorockiej” postawy. W każdym razie to jest to, czego wielu z nas pragnie.

Wśród tych niespodzianek jednym z kluczowych aspektów może być przegląd struktur zarządzania i animacji. Kapituła może zdecydować o znaczącym przemyśleniu Rady Generalnej, aby uczynić ją bardziej energiczną i lepiej dostosowaną do aktualnych potrzeb Zgromadzenia. Przemyślenie to może oznaczać

utrzymanie istniejącej struktury, ale lepsze jej funkcjonowanie i zarządzanie. To może również obejmować ponowną ocenę procesów wyborczych, aby zapewnić, że wybrani liderzy będą owocem bardziej kolegialnego, liniowego i przejrzystego procesu.

Innym potencjalnie znaczącym punktem jest synodalność, szczególnie w kontekście ściślejszej współpracy ze świeckimi. To może przełożyć się na głębsze współdzielenie władzy, zgodnie z podejściem „z i dla młodzieży”. Wzmacniając tę synodalność, misja salezjańska mogłaby nie tylko odnowić swoje zaangażowanie wobec młodzieży, ale także stać się naprawdę prorocka, wcielając model uczestniczącego przywództwa i współodpowiedzialności z laikami. To byłby silny znak, że duch komunii i współpracy jest w centrum naszego charyzmatu.

Ponadto, jak już podkreśla *Instrumentum Laboris*, istnieją silne oczekiwania, aby ta Kapituła była momentem odwagi i proroczego działania. Prawdopodobnie KG29, zamiast mnożyć zachęty, zdecyduje się skupić na kilku kluczowych priorytetach, zgodnie z znakami czasów. Wśród tych priorytetów może być szczególna uwaga na wdrażanie i wzmacnianie protokołu ochrony dzieci i osób wrażliwych, zapewniając, że każde dzieło salezjańskie jest bezpiecznym i chronionym miejscem dla wszystkich. Edukacja dla pokoju i pokojowego współżycia może również znaleźć się wśród centralnych tematów, zwłaszcza w kontekstach dotkniętych przemocą lub konfliktami.

Na koniec, współczesne kwestie, takie jak misja cyfrowa, ekologia integralna i sprawiedliwość społeczna, mogą być przedmiotem odważnych decyzji, uwzględniając różnorodność kontekstów, w których charyzmat salezjański musi się dzisiaj wyrażać. Skupiając się na konkretnych obszarach, Kapituła mogłaby dostarczyć głębokich i spójnych odpowiedzi na aktualne wyzwania, jednocześnie szanując bogactwo różnych lokalnych rzeczywistości.

Tak więc, podjęte decyzje mogą odzwierciedlać tę synodalną i

proroczą dynamikę, skoncentrowaną na Chrystusie i służbie młodzieży, otwierając drogę do odnowionego i wiernego przyszłości salezjańskiej, zgodnej z jej ewangelicznym zaangażowaniem.

W skrócie:

Kontekst

29. Kapituła Generalna Zgromadzenia Salezjańskiego odbędzie się na Valdocco, Turynie, w dniach od 16 lutego do 12 kwietnia 2025 roku i zgromadzi 226 ojców kapitułnych, aby zastanowić się nad przyszłością misji salezjańskiej.

Rola Kierownika Kapituły

- koordynacja techniczna: opracowanie harmonogramu, organizacja prac i przygotowanie dokumentów podstawowych;
- walidacja uczestników: weryfikacja ważności wyboru delegatów, zapewnienie gwarancji ich uczestnictwa i zbieranie ich wkładów;
- przygotowanie tematyczne: wprowadzenie członków Komisji Przedkapitułnej w główny temat Kapituły w celu opracowania dokumentu roboczego, który poprowadzi debaty;
- zapewnienie, że wymiany w pełni odzwierciedlają jedność i różnorodność Zgromadzenia, sprzyjając refleksji zbiorowej i duchowemu rozeznaniu.

Znaczenie Kapituły Generalnej

- wymiar duchowy: refleksja nad wiernością charyzmatowi św. Jana Bosko, aby odnowić zapał misyjny;
- wymiar zarządzania: wybór liderów na nadchodzące lata;
- wymiar adaptacyjny: odpowiedź na współczesne wyzwania, takie jak osłabienie tożsamości charyzmatycznej czy rosnąca sekularyzacja.

Temat

Centralny: „Zafascynowani Jezusem Chrystusem, posłani do młodzieży – Żyć naszym powołaniem salezjańskim w sposób wierny i proroczy”.

Tematy główne:

- życie duchowe i formacja: wzmocnienie modlitwy, kontemplacji i formacji duchowej;
- współpraca ze świeckimi: promowanie wspólnego przywództwa z członkami Rodziny Salezjańskiej;
- przegląd struktur zarządzania: dostosowanie struktur do obecnych realiów dla skuteczniejszej misji.

Wyzwania i problemy

- tożsamość charyzmatyczna: umocnienie tożsamości salezjańskiej, aby uniknąć stania się zwykłą organizacją społeczną;
- sekularyzacja: dostosowanie metod duszpasterskich do skutecznego głoszenia wiary;
- cyfrowość i ekologia: integracja kwestii cyfrowych i środowiskowych w misji;
- odnowienie duchowe i współpraca: intensyfikacja modlitwy i wzmocnienie współpracy ze świeckimi i młodzieżą.

In memoriam. Kardynał Angelo Amato SDB

Kościół Powszechny i Rodzina Salezjańska pożegnali po raz ostatni, 31 grudnia 2024, kardynała Angelo Amato, S.D.B., emerytowanego prefekta Kongregacji ds. Przyczyn Kanonizacji. Urodził się w Molfetta (w prowincji Bari, Włochy) 8 czerwca 1938 roku, długo służył Stolicy Apostolskiej i był punktem odniesienia w teologii, poszukiwaniach naukowych oraz promowaniu świętości w Kościele. Pogrzeb, któremu przewodniczył 2 stycznia 2025 roku kardynał Giovanni Battista Re, dziekan Kolegium Kardynalskiego, odbył się przy Ołtarzu Katedry w Bazylice św. Piotra. Na zakończenie, Papież

Franciszek przewodniczył obrzędowi „Ostatniego Pożegnania”, składając hołd temu wybitnemu synowi św. Jana Bosko. Prezentujemy jego biografię, która przedstawia jego życie, najważniejsze etapy formacji, doświadczenia akademickie i duszpasterskie, aż do jego misji jako prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Pochodzenie i wybór salezjanów

Angelo Amato urodził się w Molfetta 8 czerwca 1938 roku, jako pierwszy z czwórki dzieci w rodzinie budowniczych statków. Wychowany w środowisku sprzyjającym duchowi zaangażowania i odpowiedzialności, rozpoczął naukę w szkołach podstawowych prowadzonych przez siostry franciszkanki z Alkantary i siostry salezjanki Najświętszych Serc w Molfetta. Następnie kontynuował naukę w szkole średniej, dostrzegając możliwą przyszłość w karierze morskiej, zapisał się do Instytutu Morskiego w Bari, do sekcji kapitanów długodystansowych. To właśnie podczas trzeciego roku studiów, w październiku 1953 roku, podjął decyzję o obraniu drogi kapłańskiej: opuścił Instytut Morski i wstąpił do nowicjatu salezjańskiego w Torre Annunziata. Jego powołanie religijne zatem od samego początku wpisało się w Rodzinę Salezjańską. Po okresie próbnym odbył nowicjat w Portici Bellavista w latach 1955-1956. 16 sierpnia 1956 roku, w dniu, który tradycja salezjańska przeznaczona na pierwszą profesję nowicjuszy, złożył śluby zakonne, stając się salezjaninem św. Jana Bosko. Od tego momentu jego życie miało być głęboko związane z charyzmatem salezjańskim, ze szczególnym uwzględnieniem młodości i edukacji. Po zakończeniu nowicjatu, Angelo Amato uczęszczał do studium filozoficznego w San Gregorio w Katanii, gdzie ukończył liceum (w 1959 roku), a następnie licencjat z filozofii w ówczesnym Papieskim Ateneum Salezjańskim w Rzymie (dziś Papieska Uniwersytet Salezjański). W 1962 roku złożył profesję wieczystą, ostatecznie umacniając swoją przynależność do Zgromadzenia Salezjańskiego. W tych samych latach odbył asystencję w salezjańskim kolegium w Cisternino (Brindisi), ucząc języka włoskiego w szkole średniej: doświadczenie, które

od samego początku postawiło go w kontakcie z apostolatem młodzieżowym i nauczaniem, dwoma wymiarami, które naznacza całą jego misję.

Święcenia kapłańskie i studia teologiczne

Kolejnym etapem drogi Angelo Amato były studia teologiczne na Wydziale Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie, gdzie uzyskał licencjat z teologii. Święcenia kapłańskie przyjął 22 grudnia 1967 roku, postanawiając dalej się specjalizować i zapisując się na Papieski Uniwersytet Gregoriański. W 1974 roku uzyskał tam doktorat z teologii, wchodząc tym samym do grona wykładowców uniwersyteckich. Tematyka teologiczna głęboko go fascynowała, co znalazło odzwierciedlenie w dużej liczbie publikacji i esejów, których był autorem w trakcie swojej kariery akademickiej.

Doświadczenie w Grecji i badania nad światem prawosławnym

Decydującą fazą w formacji księdza Angelo Amato było jego pobyt w Grecji, począwszy od 1977 roku, zainicjowany przez ówczesne Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan (dziś Dykasteria ds. Popierania Jedności Chrześcijan). Początkowo spędził cztery miesiące w domu jezuitów w Atenach, gdzie poświęcił się nauce współczesnego greckiego, zarówno pisanego, jak i mówionego, w celu zapisania się na Uniwersytet w Salonikach. Po przyjęciu na kursy uzyskał stypendium od Patriarchatu Konstantynopolitańskiego, dzięki któremu mógł przebywać w Moni Vlatadon (Klasztor Vlatadon), siedzibie instytutu studiów patrystycznych (Idrima ton Paterikon Meleton) oraz bogatej biblioteki specjalizującej się w teologii prawosławnej, wzbogaconej mikrofilmami rękopisów z Góry Athos. Na Uniwersytecie w Salonikach uczęszczał na kursy historii dogmatów u profesora Jannisa Kaloghirou oraz dogmatyki systematycznej u Jannisa Romanidisa. Równocześnie prowadził ważne badania nad sakramentem pokuty w teologii grecko-prawosławnej od XVI do XX wieku: badania, wspierane przez znanego patrologa greckiego Konstantinosa Christou, zostały opublikowane w 1982 roku w serii „Análekta Vlatádon”. Ten

okres ekumenicznej wymiany i dogłębnej znajomości wschodniego świata chrześcijańskiego znacznie wzbogacił formację księdza Amato, czyniąc go ekspertem w teologii prawosławnej i dynamicie dialogu między Wschodem a Zachodem.

Powrót do Rzymu i zaangażowanie akademickie na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim

Po powrocie do Rzymu, Angelo Amato objął stanowisko profesora chrystologii na Wydziale Teologicznym Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego. Jego zdolności badawcze i jasność wykładu nie umknęły uwadze: został mianowany dziekanem tego Wydziału Teologii przez dwie kadencje (1981-1987 i 1994-1999). Ponadto, w latach 1997-2000 pełnił funkcję prorektora uniwersytetu. W tych latach zdobył dodatkowe doświadczenie za granicą: w 1988 roku został wysłany do Waszyngtonu, aby pogłębić teologię religii i dokończyć swój podręcznik chrystologii. Równolegle do pracy akademickiej, pełnił funkcje doradcze dla różnych organów Stolicy Apostolskiej: był konsultantem Kongregacji Nauki Wiary oraz Papieskich Rad ds. Popierania Jedności Chrześcijan i Dialogu Międzyreligijnego. Pełnił również funkcję doradcy w Papieskiej Międzynarodowej Akademii Mariologicznej, podkreślając swoje zainteresowanie mariologią, typową dla salezjańskiej duchowości skoncentrowanej na Maryi Wspomożycielce. W 1999 roku został mianowany sekretarzem zreformowanej Papieskiej Akademii Teologicznej oraz dyrektorem nowo powstałego czasopisma teologicznego „Path”. Ponadto, w latach 1996-2000, był członkiem komisji teologiczno-historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, wnosząc w ten sposób znaczący wkład w organizację obchodów jubileuszowych.

Sekretarz Kongregacji Nauki Wiary i biskupstwo

19 grudnia 2002 roku nadeszła dla niego nominacja o dużym znaczeniu: Papież Jan Paweł II mianował go sekretarzem Kongregacji Nauki Wiary, jednocześnie nadając mu godność arcybiskupa i przydzielając do tytularnej siedziby Sila, z tytułem arcybiskupa *ad personam*. Otrzymał święcenia biskupie 6 stycznia 2003 roku w Bazylice Watykańskiej z rąk samego Jana

Pawła II (dziś św. Jana Pawła II). W tej roli, ksiądz Angelo Amato współpracował z ówczesnym prefektem, kardynałem Joseph Ratzingerem (przyszłym Benedyktem XVI). Zadaniem Dykasterii było i jest promowanie, i ochrona katolickiej doktryny na całym świecie. W trakcie swojej posługi nowy arcybiskup kontynuował pracę akademicką, łącząc swoje specjalistyczne umiejętności w teologii z posługą eklesjalną skierowaną na ochronę wiary.

Prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i godność kardynała

Kolejny krok w karierze kościelnej nastąpił 9 lipca 2008 roku: Papież Benedykt XVI mianował go prefektem Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, w miejsce kardynała José Saraiva Martinsa. W tej dykasterii, abp Amato był odpowiedzialny za śledzenie procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych Sług Bożych, badanie heroiczności cnót, cudów oraz świadectw tych, którzy w ciągu historii stali się świętymi i błogosławionymi Kościoła Katolickiego. Na konsystorzu 20 listopada 2010 roku, Benedykt XVI mianował go kardynałem, przydzielając mu diakonię Santa Maria *in Aquiro*. Nowy purpurat mógł w ten sposób wziąć udział w konklawe w marcu 2013 roku, które doprowadziło do wyboru Papieża Franciszka. W trakcie pontyfikatu tego ostatniego, kardynał Amato został potwierdzony *donec aliter provideatur* jako prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych (19 grudnia 2013 roku), kontynuując swoją działalność aż do 31 sierpnia 2018 roku, kiedy to złożył rezygnację z powodu osiągnięcia wieku emerytalnego, pozostawiając trwały ślad dzięki liczbie beatyfikacji i kanonizacji rozpatrywanych w tych latach.

Zaangażowanie na rzecz Kościoła lokalnego: przykład księdza Tonino Bello

Szczególnym świadectwem więzi kardynała Amato z jego rodziną ziemią było jego odwiedziny w katedrze w Molfetta w listopadzie 2013 roku, gdzie uczestniczył w zakończeniu diecezjalnej fazy procesu beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego księdza Tonino Bello (1935-1993). Ksiądz Bello, biskup Molfetta w latach 1982-1986, był postacią bardzo ukochaną za

swoje zaangażowanie na rzecz pokoju i ubogich. W tej okazji kardynał Amato podkreślił, że świętość nie jest przywilejem nielicznych wybranych, lecz powszechnym powołaniem: wszyscy wierzący, inspirowani osobą i przesłaniem Chrystusa, są wezwani do głębokiego życia w wierze, nadziei i miłości.

Ostatnie lata i śmierć

Po opuszczeniu kierownictwa Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kardynał Angelo Amato kontynuował służbę Kościołowi, uczestnicząc w wydarzeniach, ceremoniach i udostępniając swoją głęboką wiedzę teologiczną. Jego zaangażowanie zawsze charakteryzowało się wielką ludzką finezją, wyraźnym szacunkiem dla rozmówcy oraz pokorą, która często zadziwiała każdego, kto go spotykał. 3 maja 2021 roku jego diakonia Santa Maria *in Aquiro* została podniesiona *pro hac vice* do tytułu prezbiterialnego, co dodatkowo uhonorowało jego długą i wierną dedykację dla posługi kościelnej. Śmierć purpurata, która nastąpiła 31 grudnia 2024 roku w wieku 86 lat, pozostawiła pustkę w Rodzinie Salezjańskiej i w Kolegium Kardynalskim, które obecnie składa się z 252 kardynałów, w tym 139 elektorów i 113 bez głosu. Informacja o jego śmierci spowodowała reakcje żalu i wdzięczności w całym świecie kościelnym: Papieski Uniwersytet Salezjański, w szczególności, przypomniał o jego długich latach nauczania jako wykładowcy chrystologii, jego podwójnym mandacie dziekana Wydziału Teologicznego oraz okresie, w którym pełnił funkcję prorektora uczelni.

Dziedzictwo wierności i poszukiwania świętości

Patrząc na postać kardynała Angelo Amato, nie można nie dostrzec pewnych cech, które charakteryzowały jego posługę i świadectwo. Przede wszystkim jego profil salezjański: wierność ślubom zakonnym, głęboki związek z charyzmatem św. Jana Bosko, uwaga skierowana na młodzież, na formację intelektualną i duchową, stanowią stałą linię przewodnią w jego życiu. Po drugie, jego obszerna twórczość teologiczna, szczególnie w zakresie chrystologii i mariologii, oraz jego wkład w dialog ze światem prawosławnym, którego był pasjonatem. Niewątpliwie,

służba w Stolicy Apostolskiej jako sekretarz Kongregacji Nauki Wiary, prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i kardynał podkreśla znaczenie jego roli w promowaniu i ochronie doktryny katolickiej, a także w docenianiu świadków świętości. Kardynał Amato był uprzywilejowanym świadkiem duchowego bogactwa, które Kościół powszechny wyrażał przez wieki, i był aktywną częścią w uznawaniu postaci, które stanowią latarnię dla ludu Bożego. Ponadto, uczestnictwo w konklawe (tym z 2013 roku), jego bliskość przy wielkich papieżach, takich jak Jan Paweł II, Benedykt XVI i Franciszek, oraz jego współpraca z licznymi dykasteriami świadczą o służbie na trzysta sześćdziesiąt stopni, w której łączą się wymiar akademicki i pastoralne sprawowanie władzy w Kościele. Śmierć kardynała Angelo Amato pozostawia dziedzictwo doktryny, ekumenicznej wrażliwości i miłości do Kościoła. Diecezja Molfetta, która już mogła doświadczyć jego uczestnictwa w procesie beatyfikacyjnym księdza biskupa Tonino Bello, pamięta go jako człowieka wiary i niezmordowanego pasterza, zdolnego do łączenia wymagań dyscypliny teologicznej z wymaganiami miłości duszpasterskiej. Rodzina Salezjańska, w szczególności, dostrzega w nim owoc dobrze przeżywanego charyzmatu, przesiąkniętego tą „wychowawczą miłością”, która od czasów Księdza Bosko towarzyszy drodze wielu konsekrowanych i kapłanów na świecie, zawsze na służbie najmłodszym i najbardziej potrzebującym. Dziś Kościół powierza go miłosierdziu Pana, mając pewność, że, jak sam Papież stwierdził, kardynał Amato, „dobry i czujny sługa”, może kontemplować oblicze Boga w chwale świętych, których sam przyczynił się do uznania. Jego świadectwo, urzeczywistnione przez życie oddane i głębokie przygotowanie teologiczne, pozostaje jako znak i zachęta dla wszystkich, którzy pragną służyć Kościołowi z wiernością, łagodnością i oddaniem, aż do końca swojej ziemskiej pielgrzymki. W ten sposób przesłanie nadziei i świętości, które ożywiało każde jego działanie, znajduje spełnienie: kto sieje w brzdach posłuszeństwa, prawdy i miłości, zbiera owoc, który staje się dobrem wspólnym, inspiracją i światłem dla przyszłych pokoleń. I to jest w końcu najpiękniejsze dziedzictwo, jakie kardynał

Angelo Amato pozostawia swojej rodzinie zakonnej, diecezji Molfetta i całemu Kościołowi.

Nie możemy również pominąć dziedzictwa bibliograficznego, które kardynał Angelo Amato nam pozostawił. Przedstawiamy poniżej listę, z pewnością niekompletną, jego publikacji.

	Rok	Tytuł	Informacje
1	1974	I pronunciamenti tridentini sulla necessità della confessione sacramentale nei canoni 6-9 della sessione XIV (25 novembre 1551)	Esej z hermeneutyki soborowej
2	1975	Problemi attuali di cristologia	Wykłady z Salezjańskiego Wydziału Teologicznego 1974-1975
3	1976	La Chiesa locale: prospettive teologiche e pastorali	Wykłady z Salezjańskiego Wydziału Teologicznego 1975-1976
4	1977	Cristologia metaecclesiale?	Rozważania na temat „metadogmatycznej” chrystologii E. Schillebeeckxa

5	1977	Il Gesù storico	Problemy i interpretacje
6	1977	Temi teologico-pastorali	
7	1978	Annuncio cristiano e cultura contemporanea	
8	1978	Studi di cristologia patristica attuale	W odniesieniu do dwóch niedawnych publikacji Aloisa Grillmeiera
9	1979	Il sacramento della penitenza nelle "Risposte" del patriarca Geremia II ai teologi luterani di Tübingen (1576,1579,1581)	
10	1980	Annunciare Cristo ai giovani	(współautor)
11	1980	Il Cristo biblico-ecclesiale	Propozycja syntezy kryteriologicznej na temat podstawowych treści współczesnego orędzia chrystologicznego

12	1980	Il Cristo biblico-ecclesiale latinoamericano	Chrystologia „religijno-ludowa” z Puebla
13	1980	La figura di Gesù Cristo nella cultura contemporanea	Chrystus w konflikcie interpretacji
14	1980	Selezione orientativa sulle pubblicazioni cristologiche in Italia	
15	1980	L'enciclica del dialogo rivisitata	W sprawie międzynarodowej konferencji na temat „Ecclesiam suam” Pawła VI (Rzym, 24-26 października 1980)
16	1981	Il Salvatore e la Vergine-Madre: la maternità salvifica di Maria e le cristologie contemporanee	Akta 3. Międzynarodowego Symposium Mariologicznego (Rzym, październik 1980)
17	1981	La risurrezione di Gesù nella teologia contemporanea	

18	1981	Mariologia in contesto	Przykład inkulturacji w teologii: „Wizerunek Matki Bożej z Guadalupe jako Metyski” (Puebla n.446)
19	1982	Il sacramento della penitenza nella teologia greco-ortodossa	Badania historyczno-dogmatyczne, wiek XVI-XX
20	1983	Inculturazione-Contestualizzazione: teologia in contesto	Elementy wybranej bibliografii
21	1983	La dimension “thérapeutique” du sacrement de la pénitence dans la théologie et la praxis de l’Église gréco-orthodoxe	
22	1984	Come conoscere oggi Maria	
23	1984	Inculturazione e formazione salesiana	Dossier ze spotkania w Rzymie, 12-17 września 1983 (współautor)

24	1984	Maria e lo Spirito Santo	Akta IV Międzynarodowego Symposium Mariologicznego (Rzym, październik 1982)
25	1985	Come collaborare al progetto di Dio con Maria	Zasady i propozycje
26	1987	La Madre della misericordia	
27	1988	Gesù il Signore	Esej z chrystologii
28	1989	Essere donna	Badania nad listem apostołskim „Mulieris dignitatem” Jana Pawła II (współautor)
29	1990	Cristologia e religioni non cristiane	Problematyka i aktualność: uwagi wstępne
30	1991	Come pregare con Maria	

31	1991	Studio dei Padri e teologia dogmatica	Refleksje na podstawie Instrukcji Kongregacji do Spraw Edukacji Katolickiej z 10 listopada 1989 (=IPC)
32	1991	<i>Verbi revelati 'accommodata praedicatio' lex omnis evangelizationis"</i> (GS n.44)	Refleksje historyczno-teologiczne na temat inkulturacji
33	1992	<u>Angeli e demoni Il dramma della storia tra il bene e il male</u>	
34	1992	Dio Padre – Dio Madre	Refleksje wstępne
35	1992	Il mistero di Maria e la morale cristiana	
36	1992	Il posto di Maria nella "Nuova evangelizzazione"	
37	1993	Cristologia della <i>Secunda Clementis</i>	Uwagi wstępne
38	1993	Lettera cristologica dei primi concili ecumenici	

39	1994	<u>Trinità in contesto</u>	
40	1996	Maria presso la Croce, volto misericordioso di Dio per il nostro tempo	Kongres maryjny Służebnic Matki Bożej „Naprawicielki”, Rovigo, 12-15 września 1995
41	1996	<i>Tertio millennio adveniente:</i> Lettera apostolica di Giovanni Paolo II	Tekst i komentarz teologiczno- duszpasterski
42	1996	<u>Vita consecrata. Una prima lettura teologica</u>	
43	1997	Alla ricerca del volto di Cristo: ... ma voi chi dite che io sia?	Akta XXVII Diecezjalnego Tygodnia Teologicznego, Figline Valdarno, 2-5 września 1997
44	1997	Gesù Cristo verità di Dio e ricerca dell'uomo	Chrystologia
45	1997	<u>La catechesi al traguardo. Studi sul Catechismo della Chiesa cattolica</u>	(współautor)

46	1997	<i>Super fundamentum Apostolorum</i>	Badania na cześć J.E. kardynała A.M. Javierre Ortas (współautor)
47	1998	El Evangelio del Padre	
48	1998	Gesù Cristo morto e risorto per noi consegna lo Spirito	Medytacje teologiczne na temat misterium paschalnego (współautor)
49	1998	<i>Il Vangelo del Padre</i>	
50	1998	Una lettura cristologica della " <i>Secunda Clementis</i> "	Istnienie wpływów pawłowych?
51	1999	Evangelización, catequesis, catequistas	Nowy etap dla Kościoła trzeciego tysiąclecia
52	1999	La Vergine Maria dal Rinascimento a oggi	
53	1999	Missione della Chiesa e Chiesa in missione]. Gesù Cristo, Verbo del Padre	Obszar II

54	1999	La Chiesa santa, madre di figli peccatori	Podejście eklezyjologiczne i implikacje pastoralne
55	2000	<i>Dominus Iesus</i> : l'unicità e l'universalità salvifica di Gesù Cristo e della Chiesa	Deklaracja
56	2000	Gesù Cristo e l'unicità della mediazione	(współautor)
57	2000	Gesù Cristo, speranza del mondo	Zbiór na cześć Marcello Bordoni
58	2000	La Vierge dans la catéchèse, hier et aujourd'hui	Komunikaty przedstawione podczas 55. Sesji Francuskiego Towarzystwa Badań Maryjnych, Sanktuarium Notre-Dame-de-la-Salette, 1999 (współautor)
59	2000	Maria e la Trinità	Duchowość maryjna i życie chrześcijańskie
60	2000	Maria nella catechesi ieri e oggi	Syntetyczne spojrzenie historyczne

61	2001	Crescere nella grazia e nella conoscenza di Gesù	
62	2002	Dichiarazione "Dominus Iesus" (6 agosto 2000)	Studia (współautor)
63	2003	Maria Madre della speranza	W kierunku inkulturacji nadziei i miłosierdzia. [Część monografii]
64	2005	La Madre del Dio vivo a servizio della vita	Akta XII Międzynarodowego Symposium Mariologicznego, Sanktuarium Colle, Lenola (Latina), 30 maja – 1 czerwca 2002 (współautor)
65	2005	Lo sguardo di Maria sul mondo contemporaneo	Akta XVII Międzynarodowego Symposium Mariologicznego, Rovigo, 10-12 września 2004
66	2005	Maria, sintesi di valori	Kultura mariologii (współautor)

67	2007	Sui sentieri di Clotilde Micheli fondatrice delle Suore degli Angeli adoratrici della SS. Trinità	Duchowość i promocja ludzka (współautor)
68	2007	San Francesco Antonio Fasani apostolo francescano e culture dell'Immacolata	
69	2007	Il vescovo maestro della fede	Współczesne wyzwania dla magisterium prawdy
70	2008	Gesù, identità del cristianesimo Conoscenza ed esperienza	
71	2008	La <i>Dominus Iesus</i> e le religioni	
72	2009	Catholicism and secularism in contemporary Europe	
73	2009	Futuro presente Contributi sull'enciclica "Spe salvi" di Benedetto XVI	(współautor)
74	2009	La santità dei papi e di Benedetto XIII	

75	2009	Maria di Nazaret. Discepola e testimone della parola	
76	2009	Reflexiones sobre la cristología contemporánea	
77	2010	<u>I santi nella Chiesa</u>	
78	2010	Il celibato di Cristo nelle trattazioni cristologiche contemporanee	Krytyczno-systematyczny przegląd
79	2010	<u>Il celibato di Gesù</u>	
80	2010	<u>Il santo di Dio. Cristologia e santità</u>	
81	2011	<u>Dialogo interreligioso Significato e valore</u>	
82	2011	<u>I santi si specchiano in Cristo</u>	
83	2011	Istruzione "Sanctorum mater"	Prezentacja

84	2011	Le cause dei santi	Materiał pomocniczy dla „Studium”
85	2011	Maria la Theotokos. Conoscenza ed esperienza	
86	2012	I santi testimoni della fede	
87	2012	Santa Ildegarda di Bingen	
88	2012	Santi e beati. Come procede la Chiesa	
89	2012	Testi mariani del secondo millennio	(współautor)

90	2013	I santi evangelizzato	Wkład w Synod Biskupów w październiku 2012, który dokumentuje niezbędną ewangelizacyjną naturę Świętych, którzy dzięki swojemu wzorowemu chrześcijańskiemu postępowaniu, nasyonemu wiarą, nadzieją i miłością, stają się punktami odniesienia dla Kościoła Katolickiego i wiernych na całym świecie oraz we wszystkich kulturach, kierując ich ku życiu w świętości. Tom dzieli się na dwie części: w pierwszej znajdują się refleksje doktrynalne na temat pojęcia Świętości i przyczyn Świętych, druga część zbiera natomiast homilie, listy i relacje, wygłoszone w ciągu 2012 roku, które opisują życie i działalność Świętych, Błogosławionych, Czcigodnych i Sług Bożych.
91	2013	Il Paradiso: di che si tratta?	

92	2014	Accanto a Giovanni Paolo II	Przyjaciele i współpracownicy opowiadają (współautor)
93	2014	<u>I</u> <u>santi profeti di speranza</u>	
94	2014	<u>La</u> <u>Santissima Eucaristia nella fede e</u> <u>nel diritto della Chiesa</u>	(współautor)
95	2014	<u>San</u> <u>Pietro Favre</u>	
96	2014	<u>Sant'Angela</u> <u>da Foligno</u>	
97	2015	I santi: apostoli di Cristo risorto	
98	2015	<u>Gregorio</u> <u>di Narek. Dottore della Chiesa</u>	
99	2015	<u>Beato</u> <u>Oscar Romero</u>	
100	2015	<u>Santa</u> <u>Maria dell'incarnazione</u>	

101	2015	<u>San Joseph Vaz</u>	
102	2015	<u>I Santi apostoli di Cristo risorto</u>	
103	2016	<u>I santi: messaggeri di misericordia</u>	
104	2016	Misericordiosi come il Padre	Doświadczenia miłosierdzia w życiu świętości
105	2017	<u>I santi, ministri della carità</u>	Zawiera uwagi na temat miłości oraz galerię mężczyzn i kobiet (świętych, błogosławionych, czcigodnych i służ Bożych) wzorowych w heroicznej praktyce tej boskiej energii, jaką jest miłość
106	2017	Il messaggio di Fatima tra carisma e profezia	Akta Międzynarodowego Forum Mariologicznego (Rzym 7-9 maja 2015)

107	2018	<u>I santi e la Madre di Dio</u>	
108	2019	Perseguitati per la fede	Ofiary nazizmu w Europie środkowo-wschodniej
109	2019	<i>Sufficit gratia mea"</i>	Zbiór studiów ofiarowanych J.E. kard. Angelo Amato z okazji jego 80. urodzin
110	2019	<u>Un'inedita Sicilia. Eventi e personaggi da riscoprire</u>	
111	2020	<u>Il segreto di Tiffany Grant</u>	
112	2021	<i>Iesus Christus heri et hodie, ipse et in saecula</i>	Zbiór wkładów promowany przez Papieski Uniwersytet Salezjański dla kard. Angelo Amato, z okazji jego 80. urodzin
113	2021	<u>Dici l'anticu... La cultura popolare nel paese del Gattopardo. Proverbi di Palma di Montechiaro</u>	

114	2023	Una Sicilia ancora da scoprire. Eventi e personaggi inediti	
-----	------	---	--